Nr. 108. Kraków, Środa 1 Marca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 –	18 –	9 –	3 –
z dwurazową	42 –	21 –	10 50	3 50
W Państwie Niemieckiem	48 –	24 –	12 –	4 –
W innych państwach	60 –	30 –	15 –	5 –

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Szczyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 1 marca.

Urzędowo donoszą dnia 29 lutego 1916:

Rosyjski i południowo-wschodni teren wojenny.

Nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Wczoraj po południu był włoski ogień działowy na części goryckiego przyczółka mostowego i na płaskowzgórze Doberdo znowu bardziej ożywiony.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Zwycięskie walki pod Verdun.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 1 marca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 29 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Wzmocniona działalność artyleryi trwała dalej w wielu miejscach.

Na wschód od Mozy wzięliśmy szturmem mały fort pancerny tuż na północny zachód od wsi Douaumont. Wznowione nieprzyjacielskie usiłowania atakowania w tej okolicy zostały w zarodku stłumione.

W Woevre przekroczyły nasze wojska Dieppe, Abaucourt i Blanzée. Oczyściły rozległy teren lasu na północny wschód od Watronville i Haudiomont i zajęły w dzielnym ataku Manheulles i Champlon.

Do wczoraj wieczora naliczono nierannych jeńców 228 oficerów i 16.575 żołnierzy, dalej doniesiono o zabraniu 78 dział, w tem wiele ciężkich najnowszego gatunku, 86 karabinów maszynowych oraz nieprzeliczone materyału.

Koło leśniczówki Thiaville na północny wschód od Badonviller zaatakowano wysuniętą część francuskiej pozycyi i wzięto. Przy tem dostała się w nasze ręce większa liczba jeńców.

Na wschodnim i bałkańskim terenie wojennym położenie niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

Prasa włoska o opróżnieniu Durazza.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 1 marca.

Publiczność włoska, która straciła oddawna zaufanie do raportów Cadorny, nie łudzi się co do przebiegu zdarzeń w Albanii i żąda powody opróżnienia Durazza, które sprawozdania urzędowe przedstawiają jako arcydzieło wojenne. Rząd obawia się z tego powodu nieprzewidzianych zajść w Izbie.

Oburzenie we Włoszech.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 1 marca.

»Vossische Ztg.« donosi z Lugano:

Włoskie dzienniki w dalszym ciągu przedstawiają opuszczenie Durazza i odjazd wojsk włoskich do Valony, **jako niedościgniony wojskowy manewr**, przyczem sławią generała Bertottiego jako »bohatera narodowego«.

Zaniepokojenie we Francyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 1 marca.

»Petit Parisien« wywodzi, że **na froncie zachodnim rozpoczęły się walki rozstrzygające. Wszystkie koła zdają sobie z tego sprawę.** W sferach parlamentarnych panuje **wielkie zaniepokojenie**, zwłaszcza gdy Briand **odwołał** zakomunikowaną poprzednio wiadomość o odzyskaniu fortu Douaumont. Kilku deputowanych wyraziło się bardzo pesymistycznie.

Komunikat francuski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Paryż, 1 marca.

Urzędowe sprawozdanie wojenne z 28 lutego powiada:

W okolicy na północ od Verdun trwa dalej gwałtowne ostrzeliwanie. Na Côte Poivre nie urządzono żadnego nowego ataku. Kilkakrotne usiłowania Niemców żeby nam wydrzeć wieś Douaumont, rozbiły się o opór naszych wojsk, których nie zachwiały nawet najzacieklejsze ataki. Pod fortem Douaumont, który pozostaje ciasno zamknięty, położenie jest niezmienione.

W dolinie Woevre zaczął nieprzyjaciel żywszą czynność. Wszystkie ataki na wzgórze 255 na południowy wschód od Eix nie były w stanie spędzić nas z tego wzgórza. Atak niemiecki na Manheulles rozbił się zupełnie.

W Szampanii udało się nieprzyjacielowi wtargnąć przez nagły atak w okolicy farmy Navarin do kilku części naszych wysuniętych linij.

Pożyczka francuska w Ameryce.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 1 marca.

»Daily Telegraph« dowiaduje się z Nowego Jorku, że wdrożono rokowania o 5 procentową pożyczkę francuską na 200 milionów dolarów.

Echa demonstracyj ulicznych w Warszawie.

Pisma warszawskie zamieszczają następujące ogłoszenie urzędowe:

»Wyrokiem sądu polowego przy ces. niemieckim urzędzie gubernialnym w Warszawie osoby wymienione poniżej skazane zostały **za współudział w zabronionych demonstracyach ulicznych** jak następuje:

1) Handlarz Stanisław Nowicki na 6 miesięcy więzienia, 2) Stanisław Pusłowski, uczeń wyższej szkoły handlowej na 8 miesięcy więzienia, 3) Władysław Kot, seminarzysta, na 3 miesiące więzienia, 4) Ignacy Radlicki, nauczyciel, na 1 miesiąc więzienia, 5) Stanisław Borkowski, student, na 1 tydzień więzienia, 6) Jan Warchocki, student, na 6 miesięcy więzienia, 7) Jan Lipka, gimnazyalista, na 500 marek kary pieniężnej.

W drodze łaski generał-gubernator złagodził karę Kota na 1 miesiąc, Radlickiego na 300 marek kary«.

Menszikow o końcu wojny.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Kopenhaga, 1 marca.

W »Nowoje Wremia« zamieszcza Menszikow wynurzenia o położeniu politycznem, w których dochodzi do ostatecznego wniosku, że **wojna widocznie zbliża się do kresu.**

W sprawie stosunków z Królestwem Polskiem.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 26 lutego.

Kwestya nawiązania stosunków handlowych z Królestwem Polskiem wywołała tutaj dosyć późno należyte zainteresowanie. Pomimo tego nawet dziś jeszcze brak w szerokich kołach przemysłowych i handlowych zrozumienia dla tej tak ważnej kwestyi, którą n. p. w Niemczech od dawna się zajmują i to ze znakomitem powodzeniem. O nieudolności austryackich sfer handlowych świadczy najlepiej fakt, że władze wojskowe wpierw zrozumiały doniosłość tej sprawy i zwróciły na nią uwagę, a kupcy i przemysłowcy niemieccy natychmiast po wyparciu Rosyan wysłali swoich zastępców do Królestwa i nawiązali tam stosunki handlowe.

Temi dniami ukazała się zajmująca praca Lwowianina, właściciela zakładu budowy okrętów i wiceprezydenta Izby handlowej w Rjece, Józefa Lazarusa, syna zmarłego dyrektora galicyjskiego Banku hipotecznego, M. Lazarusa, »O możliwej działalności handlowej w okupowanych przez austro-węgierskie wojska obszarach Królestwa Polskiego«.

P. Lazarus objeżdżał te okolice, zaopatrzony w polecenia ministra węgierskiego Rosznera i licznych osobistości wojskowych, a wynikiem tej podróży jest wspomniana publikacya, przedstawiająca w sposób bardzo pouczający stosunki handlowe w Królestwie.

Autor wykazuje konieczność przeprowadzenia intenzywnej polityki przemysłowej w okupowanych terytoryach. Z 6.543 fabryk przypada na okupowane przez Austro-Węgry 4 gubernie (Kielce, Radom, Piotrków i Lublin) 1.562 fabryk, zatrudniających blisko 200.000 robotników. Dla rozwoju przemysłu konieczne są: niskie podatki przemysłowe, tanie środki żywności, tanie surowce (a więc usunięcie kartelów surowca) i wolny eksport do Azyi.

P. Lazarus jest zdania, że eksporterzy niemieccy zajmą się intenzywnie skarbami produkcyjnemi Królestwa Polskiego i spławną Wisłą przez Gdańsk wywiozą je w daleki świat. Wojna stworzy nowe konjunktury i nowe drogi handlowe, z których i my korzystać powinniśmy. Chodzić będzie o połączenie morza Bałtyckiego z morzem Czarnem za pomocą kanału Wisła—San—Dniestr i Wisła—Dunaj. Dlatego należałoby zawczasu zapewnić sobie udział w tem wielkiem dziele.

W końcu podaje autor ciekawy projekt odszkodowania wojennego przy ostatecznem zawarciu pokoju. Długie trwanie wojny, wielkie zapotrzebowanie i utrudniony dowóz spowodowały znaczne wyczerpanie naszych zapasów surowca. Dlatego proponuje p. Lazarus, aby na wypadek, gdyby przy układaniu warunków pokoju nie udało się uzyskać odszkodowania wojennego w gotówce, zażądać odszkodowania w naturaliach t. j. w surowcach, a więc n. p. od Anglii bawełny, wełny, gumy, kruszcu; od Rosyi: platyny, lnu, konopi; od Włoch jedwabiu, od Francyi farb i t. p. W ten sposób zatrzymalibyśmy także po wojnie złoto w kraju, ponieważ nie bylibyśmy zmuszeni płacić zagranicy za dostarczone materyały surowca. Tani surowiec spowodowałby także tanią produkcyę i potanienie środków do życia.

Praca Lazarusa zawiera może niektóre myśli zbyt fantastyczne, tendencya jej i argumentacya zasługują jednak na poważną ocenę.

Sz.

Bilans Komisyi kolonizacyjnej.

W przedłożonym Sejmowi pruskiemu memoryale komisyi kolonizacyjnej, znajduje się na końcu ciekawy całkowity wykaz nabytków komisyi kolonizacyjnej za cały czas jej działalności.

Do końca roku 1915 nabyła komisya kolonizacyjna ogółem 812 większych majątków i to 755 z wolnej ręki, 53 na subhaście, 4 wywłaszczone. Te majątki obejmowały 423,541,60,83 ha. Cena kupna wynosiła 432.303.767'89 mk., czyli przeciętnie 1020 mk. za hektar.

Od Niemców nabyła komisya kolonizacyjna 599 majątków, i to 578 z wolnej ręki, 21 na subhaście. Te majątki obejmowały 308.168.19,49 hektarów. Cena kupna wynosiła 336.155.103.62 marek czyli przeciętnie 1.091 marek za hektar. Od Polaków nabyła komisya kolonizacyjna 213 majątków i to 177 z wolnej ręki, 32 na subhaście i 4 wywłaszczone. Te majątki obejmowały 115.373.41,34 hektarów. Cena kupna wynosiła 96,148,664,27 mk., czyli przeciętnie 834 mk. za hektar. Gospodarstw włościańskich nabyła komisya kolonizacyjna do końca 1915 r. ogółem 620 i to 594 z wolnej ręki, a 26 na subhaście. — Te gospodarstwa obejmowały 29,995.80.78 ha. — Cena kupna wynosiła 43,336.115.02 mk., czyli przeciętnie 1444 marek za hektar.

Gospodarstw włościańskich od Niemców nabyła komisya kolonizacyjna 351 i to 341 z wolnej ręki, a 7 na subhaście. Te gospodarstwa obejmowały 19,058:55.20 ha. Cena kupna wynosiła 27.207,336.87 mk., czyli przeciętnie 1.427 marek za hektar.

Gospodarstw włościańskich od Polaków nabyła komisya kolonizacyjna 269 i to 250 z wolnej ręki, a 19 na subhaście. Te gospodarstwa obejmowały 10,937.25.58 ha. Cena kupna wynosiła 16.128.778.15 mk., czyli przeciętnie 1475 mk za hektar.

Ogółem nabyła komisya kolonizacyjna do końca 1915 r. większych majątków i gospodarstw włościańskich 1432 i to 1349 z wolnej ręki, 79 na subhaście, 4 wywłaszczone, wszystkie razem obejmujące 453,537.41.61 ha., za 475,639.882.91 mk., czyli przeciętnie 1409 mk. za hektar.

Co się tyczy osadnictwa, przygotowała Komisya ogółem 22.517 osad, obejmujących 318,348.13.87 hektarów, mających wartość 332,558.782.51 mk.

Pod względem pochodzenia kolonistów statystyka przedstawia się w sposób następujący:

W gdańskim obwodzie regencyjnym jest 9 kolonistów z Prus Wschodnich, 361 z Prus Zachodnich, 26 z Brandenburgii, 324 z Pomorza, 10 z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 2 ze Śląska, 42 ze Saksonii, 1 z prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej, 24 z Hanoweru, 8 z Westfalii, 34 z prowincyi heskonasawskiej, 6 z prowincyi nadreńskiej, 158 Niemców, którzy wrócili z zagranicy, 74 innych obywateli Rzeszy niemieckiej, ogółem 1079 protestantów.

W kwidzyńskim obwodzie regencyjnym jest 104 z Prus Wschodnich, 1958 z Prus Zachodnich, 212 z Brandenburgii, 223 z Pomorza, 128 z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 101 ze Śląska, 440 ze Saksonii, 7 z prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej, 73 z Hanoweru, 253 z Westfalii, 53 z prowincyi hesko-nasawskiej, 29 z prowincyi nadreńskiej, 1387 Niemców, którzy wrócili z zagranicy, 688 innych obywateli Rzeszy niemieckiej, ogółem 5.949 protestantów, a 209 katolików.

W bydgoskim obwodzie regencyjnym jest 41 z Prus Wschodnich, 198 z Prus Zachodnich, 329 z Brandenburgii, 575 z Pomorza, 1996 z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 188 ze Śląska, 712 ze Saksonii, 5 z prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej, 306 z Hanoweru, 781 z Westfalii, 197 z prowincyi hesko-nasawskiej, 91 z prowincyi nadreńskiej,, 2428 Niemców, którzy wrócili z zagranicy, 876 innych obywateli Rzeszy niemieckiej, ogółem 8722 protestantów i 1 katolik.

W poznańskim obwodzie regencyjnym jest 14 z Prus Wschodnich, 24 z Prus Zachodnich, 440 z Brandenburgii, 169 z Pomorza, 1039 z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 410 ze Śląska, 352 ze Saksonii, 15 z prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej, 421 z Hanoweru, 973 z Westfalii, 70 z prowincyi hesko-nasawskiej, 86 z prowincyi nadreńskiej, 969 Niemców, którzy wrócili z zagranicy, 772 innych obywateli Rzeszy niemieckiej, ogółem 5295 protestantów, a 459 katolików.

Ogółem jest 168 kolonistów z Prus Wschodnich, 2541 z Prus Zachodnich, 1007 z Brandenburgii, 1291 z Pomorza, 3173 z Wielkiego Księstwa Poznańskiego, 701 ze Śląska, 1546 ze Saksonii, 28 z prowincyi szlezwicko-holsztyńskiej, 824 z Hanoweru, 2015 z Westfalii, 356 z prowincyi hesko-nasawskiej, 212 z prowincyi nadreńskiej, 5442 Niemców, którzy wrócili z zagranicy, 2410 innych obywateli Rzeszy niemieckiej — 21.045 protestantów i 669 katolików, ogółem 21.714 kolonistów.

W roku 1915 nabytki jak niemniej cała działalność komisyi kolonizacyjnej *były bardzo* skromne. Z większych majątków nabyto Padniewko pod Mogilnem od Niemca obejmujące 252.64.50 hektarów, z obliczonym do podatku gruntowego czystym dochodem 2384.64 marek, za 550.000 marek, czyli 2177 za hektar.

Z mniejszych gospodarstw nabyła komisya tylko 3 gospodarstwa, obejmujące 113.03 ha. za 205.300 marek.

Ta ograniczona działalność komisyi tłomaczy się wypadkami wojennemi.

Listy z Chełmu.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Chełm, 24 lutego.

(Szkoły elementarne. Głodne dzieci. Operetka żydowska. Rozpusta i choroby).

Po wstrząśnieniach wojennych, gdy życie ludzi dorosłych poczęło się zwolna ustalać, przyszła pora zajęcia się dzieckiem. Powiatowy były Komitet Obywatelski chełmski, działając siłą ciężkości pod wpływem rozpędu, nadanego mu przez Centralny Komitet warszawski, jął się tworzenia, raczej stwarzania z niczego, szkół polskich. W pierwszych miesiącach naszej okupacyi tyle naraz kłębiło się spraw, żądało szybkiego załatwienia, a Komitet poczuwał się do nieodwołalnego obowiązku ujęcia tych spraw w swe ręce, że dziwną rzeczą może się wydawać, iż prócz zajmowania się głodnymi, chorymi, bezdomnymi, opiekowania opuszczonemi majątkami, interweniowania w tysiącach drobiazgów, starczyło jeszcze czasu na sprawę, zepchniętą przez rząd rosyjski do rzędu najpodrzędniejszych, na sprawę zajęcia się dzieckiem polskiem i jego wychowaniem szkolnem. Stworzono szkółki-ochronki po wsiach, miejskie w Chełmie. Mało tego, co prawda, sił fachowych niewiele, wielkie braki, ale co było możliwe w obecnych warunkach, to zrobiono. Przytem nauczono dziecko czuć się Polakiem i głośno to wyrażać.

Codzień przechodzę koło jednej ze szkółek miejskich. Gromada dzieci, chłopców i dziewcząt, czeka pod bramą. Niedostatecznie ubrane, blade, źle odżywiane. Ale gdy się chwycą za czuby, to czuć w tych dzieciakach

---

Mieczysław Smolarski.

Ogród przed burzą.

Powieść współczesna.

23

(Ciąg dalszy.)

X.

Rok minął od chwili, gdy Mery u państwa Orkowskich wyszła za Jana Orskiego, lecz we wspomnieniach jej żyła do tej pory pamięć szczęścia owych godzin i późniejszego wyjazdu.

Droga wiodła ją wówczas wśród wysokich gór, gdyż jechali przez Alpy Tyrolu. Słońce jesienne, które w kraju za chmurami zagasło, złociło tutaj jeszcze szczyty skaliste, wsie i miasta, wiadukty i lodowce. Pociąg pospieszny obiegał góry, przerzynał tunele, co chwila zmieniały się obrazy przebywanych dolin. Jan i Mery siedzieli w szerokiem oknie wagonu i nie dostrzegali prawie, że dzień się zmienia, że ranek niedawny gaśnie już w blaskich zachodu.

Nowe życie rozpoczęło się dla panny. Wydostała się z kręgu życia zakreślonego opieką pani Dorval i sztachetami cichego ogrodu, a powierzyła się losom dalekiej podróży. Nie zaznała jednak dreszczu niepokoju. Zbyt tęskniła za swobodą, zbyt kochała młodego swego towarzysza, by na oczy jej nie rzucił się sen upojeń.

Zamieszkali na dni kilka w miejscowości Admont, dolinie otoczonej wokół górami, mało odwiedzanej przez turystów. Najęli mieszkanie w »Hotel zur Sonne« i nie zrażeni chłodem jesiennym chodzili na dalekie przechadzki, korzystali z samotności, by się nią upajać, błądzili w mroku drzew i odchodzili od siebie, by gubić się, budzić echa śpiące swojem imieniem, znajdować się później wśród stromych ścian, szczęśliwi, że się spotkali.

Wyjechali później przez granicę szwajcarską nad wody jeziora Zurychskiego. Na drugi dzień przyjęli ich celnicy francuscy i owionęły ich zgiełk i gwarne życie, gdy pociąg przywiózł ich wreszcie na miejsce, na Gare de l'Est.

Przywitał ich Paryż, Paryż jesienny w dzień mroczny, pluskający często deszczem, a pod wieczór rozpasający się tysiącem świateł, bawiący się już całą pełnią życia zimowego. Zajechali na rue des Beaux-Arts, gdzie stanęli w pensyonacie »Hotel de Nice«. Zawołana służąca zaprowadziła ich do saloniku na dole, gdzie przyjęła ich dystyngowana »la patrone«. Dostali małe mieszkanie na drugiem piętrze z widokiem na cichą ulicę. Lecz kiedy po wieczornym objedzie wracali do swojego pokoju, Mery zaledwie powstrzymała okrzyk zadziwienia. Jakaś postać ubrana w kwieciste kimono, pół męska, a pół niewieścia minęła ją dążąc kocimi krokami po schodach. Był to Japończyk, pan Hanzawa, który wieczorem dla wygody przy naukowej pracy zrzucał swój europejski strój i tak egzotycznie ubrany składał wizyty swoim towarzyszom.

Tutaj w hotelu, niedaleko ogrodu Luksemburskiego, a w pobliżu Luwru i jego galeryi, spędzili pierwszy czas swego pobytu. Nie przebywali jednak ciągle w domu, lecz z młodzieńczym temperamentem rzucili się w rojowisko pragnąc poznać wszystko, dzielić każde wrażenie, wszędzie być razem. Tłum nie przeszkadzał im czuć się z sobą jedynie we dwoje. Wśród tego rozwijał się talent Orskiego, gdyż poeta wzbogacał się duchowo nie tylko sam, lecz przez Mery. Jej dusza śmiała i prawa stała się dlań symbolem piękna, który miał wciąż przy sobie. Dawniej, gdy był jeszcze samotnym, pochylały nim nieraz wichry życia, jak krzewem bez oparcia. Do duszy jego zaglądały ciemne postacie zwątpienia i przynosiły z sobą jesienną noc beznadziejną. Dziś czuł, że ducha swego rozwinąć może w linię silną, że okręt jego znalazł się w przystani pięknej i bezpiecznej, w krainie, gdzie rządzi nimfa niewidziana, której on opowiada swoje pieśni o ziemi.

Z usposobieniem prawdziwych artystów musiał tworzyć, gdyż miał konieczną potrzebę wypowiadania się, lecz głębokość jego tonu wzmagała się nieraz, gdy wiedział, że posiada słuchaczy. Dziś cieszył się w dwójnasób każdem swojem dziełem, gdyż wiedział, że Mery czytać je będzie. Dawniej myślał tylko o pozyskaniu sławy dla siebie, dziś pragnął imię ukochanej swojej roznieść po świecie i postać jej, jak twórca »Boskiej komedyi«, szczęśliwszy od niego unieśmiertelnić.

A młoda dziewczyna z cichego ogrodu nie przestała nią być nigdy, chociaż była już jego żoną. »Mistrzyni wielkich ról« miała wiecznie być jego kochanką i z ogromną subtelnością artystyczną przywodziła mu na myśl pomysły coraz inne. Będąc sama wrażliwą, jak dzwonki muzyczne, grała nieświadomie wciąż na dźwięczącym instrumencie jego duszy. Wydawała mu się niekiedy wymarzoną Beatrycze, to znów egzotyczną Kleopatrą, zdawała się posiadać białość lilii, gdy potem wiodła go w krwawe podziemia wielkiego miasta ponurą francuską piosenką »A la lanterne!«

Dostrzegali dar ów wszyscy, z którymi weszła w bliższą znajomość. Umiała dobyć za pierwszem poznaniem się tajemnicę z każdego serca, gdy tylko zechciała. Uroda jej rozkwitła, a szafirowe jej oczy spoglądały daleko w świat, gdy pozostała — cieniami zaledwie znacząc gry swojej wyobraźni, zawsze spokojną i subtelną.

Błądzili nieraz po muzeach i chodzili po Paryżu zwiedzając zabytki. Historya przeszłości otwierała przed nimi swoje zagadki, rozmarzała ich, równocześnie jednak obejmował ich ruch i gwar, ogarniała ich teraźniejszość ich miłości.

Mery lubiła ciszę, ale pociągnął ją także i Paryż przez jego mieszaninę ludów, przez obfitość i bujność życia, przez odwieczność wreszcie dzielnic świetnych, a dzisiaj opuszczonych. Stawała więc przed wieżami kościoła St. Germain l'Auxerrois, z których dzwony obwieściły rzeź hugenotów w noc świętego Bartłomieja, przed domem, w którym zamordowano admirała Coligny, stolikiem w Café de la Régence, przy którym miał grywać w szachy jako pierwszy konsul Bonaparte, na placu Bastylii i słynnym z czasów Ludwika XIV placu des Vosges.

A Orski wówczas mówił do niej: „Patrz! jaka siła tkwi w poezyi i sztuce! Przybywasz tutaj i wiesz, co znaczy jakiś wypadek lub nazwisko, bo opiewały je nie tylko historya, ale rozniosło je po świecie pióro poetów. Gdyby nie one, gmachy te odpowiedziałyby ci milczeniem. Budzą się one przed tobą, gdyż opiewała je opowieść. Wolter, umysł tak analityczny, który rozrywał zasłonę legendy, polecając badać dawne obyczaje i stwarzając Henryadę i Wiek Ludwika XIV, założył jednak sam podstawy tej opowieści. I naród ów jest dzisiaj dumny ze swej historyi, którą opiewały później dzieła jego poetów. A jednak dzieje nasze polskie mniej były krwawe, ale więcej w nich grało rycerskiego sentymentu".

I sentyment ów pociągnął ich nad Sekwanę, daleko po za prostokątne wieże „Notre-Dame", na Quaie d'Orléans, gdzie w dzielnicy ongi świetnej, a dziś ubogiej wznosi się gmach „Biblioteki Polskiej". Znaleźli się tam wśród pamiątek po twórcy „Dziejów pielgrzymstwa", ale przedewszystkiem w jednej z sal przyjął ich starzec siwowłosy, syn wielkiego poety, do którego dotarł już rozszerzający się w kraju rozgłos poezyi Orskiego. (C. d. n.)

naszą, polską, mazurską naturę. Przenieść ich w okolice Krakowa, a będą to nasze małe Bartki i Wojtki. Starsza pani wychodzi na ulicę i dzwoni. Zapełnia się klasa. Przez szyby widać pochylone nad polskiemi czytankami płowe czupryniki, którym z ust płyną słowa o naszej ziemi, jej przeszłości i królach. Potem śpiewają. Zapewne nasze pieśni narodowe. Po południu wiele z tych dzieci, przeważnie dziewcząt, staje pod wojskowym szpitalem i czeka z blaszankami i garnuszkami, czy im dobrzy żołnierze nie naleją trochę zupy pozostałej z obiadu, lub nie dadzą garści kaszy. A może trafi się jaki ochłap, lub gruba kość ze smakowitem wnętrzem? Co za szczęście! Bo te maleństwa głodne. Drżą na zimnie, wiatr zimny mrozi aż do kości. Jedna z dziewcząteк stanęła na boku i nuci cicho pieśń, świeżo dziś wyuczoną. Potem coraz głośniej. Słyszę wyraźnie: »piorunne zagrzmią strzały, a lotem kul, kieruje sprawca Bóg... Hej strzelcy wraz i t. d.«.

Ach, biedne, polskie dziecię, kiedyż nie będziesz chodzić głodne i kiedy już na zawsze będzie ci wolno takie pieśni śpiewać!

Niedawno mieliśmy po ulicach Chełmu pieniężną zbiórkę na te głodne dzieci. Uczestniczyli w niej i Polacy-wojskowi, jako zbierający. Zyskano w ten sposób pewną kwotę. Ale wielu z Polaków, zamiast chodzić na przedstawienia żydowskiej operetki, której żargonowego języka nie rozumieją, a podziwiają tylko łydki tancerek, lepiejby zrobiło, gdyby te 2, lub 4 korony ofiarowało na głodne dzieci.

Obrady Tow. kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Lwów, 28 lutego.

Lwów jest od niedzieli już widownią bardzo licznego zjazdu ziemian, liczniejszego niż obecne stosunki komunikacyjne spodziewać się pozwalały. Z powodu walnego zgromadzenia delegatów Tow. kredytowego ziemskiego zjechali do stolicy obywatele ziemscy z różnych okolic kraju, zwłaszcza ze wschodniej Galicyi. Obrady walnego zgromadzenia poprzedziły narady komisyi rewizyjnej Rady nadzorczej Towarzystwa, które odbyły się w niedzielę przy pełnym komplecie członków.

Obrady ogólnego zgromadzenia delegatów rozpoczęły się w poniedziałek o 10 przed południem. Zagaił zgromadzenie prezes Rady nadzorczej p. *Albin Rayski*. Na wstępie dał pokrótce rzut oka na minione, tak ciężkie dla sfer ziemiańskich czasy inwazyi i walk na terenie galicyjskim. Stosunek dyrekcyi Towarzystwa, która postanowiła i po ustąpieniu władz austryackich pozostać na miejscu i bronić interesów swych członków do władz rosyjskich, był dosyć znośny, jakkolwiek odebrano Towarzystwu możność odbywania posiedzeń tak, że członkowie porozumiewali się ustnie, bez prowadzenia protokołowanych obrad. W ciągu okupacyi zadaniem dyrekcyi było starać się o dalsze normalne funkcyonowanie instytucyi, bronić się przed zawieszeniem lub zamknięciem czynności, zapewnić urzędnikom, którzy zostali na posterunku, wypłatę regularnych pensyj wreszcie zgromadzić fundusze na zapłatę kuponu grudniowego 1914 roku właścicielom listów, którzy pozostali w okupowanej części kraju. W dalszym ciągu swej mowy poświęcił p. Rayski wspomnienie zmarłym członkom towarzystwa, Augustowi hr. Goryskiemu, Włodzimierzowi Malczewskiemu, Bronisławowi Rozwadowskiemu, Stefanowi Sozańskiemu, Władysławowi Trzecieskiemu i Apolinaremu Przyłęckiemu. Obecni uczcili pamięć ich przez powstanie.

Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego zgromadzenia oraz jego zastępcy. Przewodniczącym 53 głosami na 59 obecnych wybrany został p. Oskar Schnell.

Od Administracyi.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie prenumeraty.

Warunki prenumeraty w nagłówku dziennika.

KRONIKA.

Kraków, 1 marca.

Artyści polscy w sprawie odbudowy kościołów. Otrzymujemy następujący komunikat:

Na posiedzeniu wydziału Związku powszechnego artystów polskich, pod przewodnictwem prezesa Piotra Stachiewicza, dnia 25 lutego omawiano szeroko sprawę, pozostającą w związku z odbudową zniszczonych kościołów, a mianowicie sprawę polichromii tychże, a także zastąpienia nowemi tysięcy zniszczonych obrazów i rzeźb w kościołach całej Polski, oraz restauracyi tych, które się jeszcze odrestaurować dadzą. Zachodzi obawa, aby znów, jak to u nas najczęściej dotychczas bywało, sprawa ta nie dostała się w ręce niepowołane pośredniczących przedsiębiorstw. Mając na względzie, że przedsiębiorstwa takie z natury rzeczy muszą zwiększać koszta wykonania dzieł sztuki o własny zysk, co niestety, dzieje się najczęściej kosztem ich wartości artystycznej, a co gorsza, iż jak stwierdzono niejednokrotnie, załatwiają one zamówienia w zakrajowych fabrycznych zakładach obrazów i rzeźb religijnych, dając kościołom naszym fabrykaty, pozbawione zupełnie wartości artystycznej, a równocześnie pozbawiając artystów naszych możności pracowania w tej gałęzi sztuki, wydział Związku artystów polskich uchwalił zwrócić się do duchowieństwa polskiego z następującem przedstawieniem:

Związek powszechny artystów polskich, Stowarzyszenie zawodowe, liczące około 200 członków, a obejmujące wszystkich artystów polskich, w granicach kraju i monarchii, oraz wielu poza ich granicami zamieszkałych, mając pośród swoich członków specyalistów religijnego malarstwa i rzeźby, ofiarowuje bezinteresownie pośrednictwo swoje w tej sprawie w nadziei, iż duchowieństwo polskie, korzystając z niego, nie dopuści do zalania świątyń naszych powodzią obcych fabrykatów, a równocześnie da możność pracy artystom naszym, którzy tak bardzo jej dziś potrzebują, i przyczyni się do rozwoju tej gałęzi sztuki religijnej u nas, do czego chwila obecna wyjątkowo się nadaje.

Wszelkich wyjaśnień udziela biuro Związku artystów polskich w tymczasowym lokalu swoim: Kraków, ulica św. Jana L. 9.

W dalszym ciągu obrad wydział Związku uchwalił, uwzględniając wyjątkowo ciężkie położenie artystów w obecnym czasie, odpisać członkom Stowarzyszenia wkładki za rok ubiegły 1915.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W cyklu wykładów: »Współczesne zagadnienia społeczno-gospodarcze Polski« odbędzie się we czwartek dnia 2 marca na uniwersytecie Jagiellońskim w sali Kopernika o godzinie 6 wieczorem wykład dra Leona Biegeleisena na temat: »Rozwój gospodarczy wsi polskiej«. Wykład ten będzie poświęcony parcelacyi i emigracyi, procesom ekonomicznym, ściśle z sobą związanym i tworzącym jedno z najciekawszych zagadnień naszego życia gospodarczego.

Zarząd biblioteki publicznej U. L. (ulica Dunajewskiego L. 7) komunikuje, iż z dniem dzisiejszym podwyższa abonamenty: beletrystyczny z 50 halerzy miesięcznie na 70 halerzy, dla młodzieży z 30 halerzy na 50 halerzy, członkowski z 30 halerzy na 50 halerzy. Abonament naukowy pozostaje bez zmiany, to jest 30 halerzy miesięcznie (dla członków 20 halerzy). — Stale wzrastające ceny książek, oprawy, druków administracyjnych i oświetlenia zmusiły zarząd uniwersytetu Ludowego do tej podwyżki.

IX. koncert kameralny Instytutu muzycznego, poświęcony twórczości J. Brahmsa (niedziela dnia 5 marca o godzinie 4½), przyniesie przepiękne, rzadko słyszane trio fortepianowe H-dur, sonatę skrzypcową, oraz sola fortepianowe w wykonaniu Klary Czop-Umlaufowej i ensemblu Instytutu. — Bilety po 1 K w kancelaryi.

Spis wozów motorowych. Magistrat krakowski przypomina, że komenda wojskowa zarządziła spis wszystkich wozów, pędzonych siłą motorową, które dotąd nie przeszły na własność zarządu wojskowego. Wszyscy posiadacze takich wozów, którzy dotąd ich nie zgłosili, winni bezzwłocznie to uczynić. Zgłoszenia przyjmuje wydział Vc magistratu (ulica Poselska L. 10, II. piętro, drzwi Nr 15).

Używanie jeńców wojennych do robót. Komenda wojskowa podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 1 marca b. r. wchodzą w życie nowe postanowienia co do przydzielania i używania jeńców wojennych. Postanowienia te mogą przeglądać strony interesowane w komendach wojskowych, oraz w komendach obozów jeńców. Komenda wojskowa zwraca przytem uwagę, że postanowienia te, jako wydane w interesie siły zbrojnej, *nie mogą być ani w jakikolwiek sposób zmienione, lub zaczepione.*

Zbiegli z domu rodzicielskiego: 17-letni uczeń Mieczysław Jaworski, zamieszkały przy ulicy Rękawka, oraz 16-letni uczeń Edward Spytkowski, zamieszkały przy ulicy Kopernika, obaj z Podgórza, prawdopodobnie z zamiarem wstąpienia do Legionów polskich. — Wymienieni uczniowie znikli z domu wczoraj rano.

Kierownictwo Zakładu czyszczenia miasta donosi, że biura Zakładu z dniem 1 marca b. r. przeniesione zostały z gmachu Straży pożarnej miejskiej do domu przy ulicy Bonerowskiej L. or. 2 na parterze na lewo.

Ceny siana i słomy. Na murach miasta pojawiło się ogłoszenie magistratu krakowskiego, zawiadamiające o ustaleniu cen maksymalnych na siano i słomę. Ceny wynoszą za cetnar metryczny: siana 13 K, słomy z pod cepów 9 K, słomy z maszyny 8 K. Ceny rozumieją się na miejscu u producenta. Za dostawę na stacyę kolejową wolno producentowi doliczać 2 K, względnie 2 K 50 h na cetnarze.

Z kraju.

Dyrektorem wojennego Zakładu obrotu zbożem dla Galicyi w Białej zamianowany został c. k. intendant wojskowy p. Ludwik Materna, który z dn. 1 marca obejmuje swój urząd. Dotychczasowy dyrektor Zakładu, p. Mieczysław Drohocki wraca na dawne swe stanowisko dyrektora Syndykatu rolniczego w Krakowie.

Biała. (Wieczór Zimaierki). W niedzielę dnia 5 b. m. odbędzie się w sali hotelu »Pod czarnym orłem« »wieczór humoru«. Udział swój zapewnili wybitni artyści z p. Adolfiną Zimaier na czele. Interesujący program wypełnią: p. B. Krajewska, znana śpiewaczka, oraz H. Bilińska i L. Czarnowski, artysta teatru krakowskiego.

Jarosław, 27 lutego. (Obchód styczniowy. — Pogrzeb legionisty ś. p. Starkla. — Tarcza Legionów). Staraniem polskich towarzystw (Tow. Sokół, Powiatowy Komitet Narodowy, Liga kobiet N. K. N., Koło T. S. L. i Gwiazda) urządzono uroczysty wieczorek muzykalno-wokalny, celem uczczenia 52 rocznicy powstania styczniowego w niedzielę, dnia 20 lutego 1916. Program składał się z produkcyj muzykalno-wokalnych, wykonanych wobec szczelnie przepełnionej sali Sokoła, przez pp. Helenę Fischerową, dra Sonnenscheina, Steuermana, K. Wodzińską, dra Staneckiego, M. Tyralską, chór uczenic pryw. seminaryum żeńskiego, chór uczniów gimn. Czysty dochód z wieczorku (500 K) przeznaczono na fundusz wdów i sierot po legionistach.

W poniedziałek, dnia 21 lutego 1916 odbył się pogrzeb ś. p. Tadeusza Starkla, legionisty 2 p. p., który poległ na polu chwały dnia 24 listopada 1914. Zmarły legionista wstąpił do szeregów w pierwszych dniach rozpoczęcia wojny, mając zaledwie 17 rok życia. Był uczniem gimnazyalnym w Jarosławiu i w Chyrowie. Ojciec ś. p. Tadeusza sprowadził obecnie zwłoki w celu pochowania ich w grobowcu familijnym na starym cmentarzu w Jarosławiu. Z dworca kolejowego wyruszył kondukt pogrzebowy, prowadzony przez liczne miejscowe duchowieństwo świeckie i zakonne. Za trumną szła rodzina, legioniści, bawiący w tut. szpitalach jako rekonwalescenci, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Chór studencki śpiewał pieśni żałobne, a wojskowa muzyka towarzyszyła aż do grobu, przy którym legioniści pożegnali zmarłego kolegę wojenną pieśnią żałobną. Na trumnie ś. p. Tadeusza Starkla złożyli wieńce: rodzina zmarłego, legioniści wraz z napisem: „Towarzyszowi broni — Legioniści“ i Koło Ligi kobiet N. K. N. w Jarosławiu.

Na ręce p. Julii Rychlikowej, przewodniczącej Koła Ligi kobiet N. K. N. złożył ks. Piotr Niedziałek 100 koron na rzecz wdów i sierot po legionistach.

Przygotowania do odsłonięcia tarczy Legionów dobiegają końca. Odsłonięcie to nastąpi w marcu.

Wygaśnięcie ospy we Lwowie. Epidemia ospy we Lwowie została już stłumiona. W ubiegłym tygodniu zdarzyły się w mieście tylko dwa wypadki zachorowania na ospę.

Brak robotników przemysłowych we Lwowie. W końcu ubiegłego tygodnia odbyło się we Lwowie zebranie rękodzielników i drobnych przemysłowców w sprawie braku robotników i czeladników. Warsztaty i zakłady przemysłowe, o ile przemysłowiec zdołał je utrzymać choćby w minimalnym ruchu, pracują tylko z najwyższym wysiłkiem przy nadzwyczaj małej obsłudze czeladników i robotników, już to uznanych za niezdolnych do służby wojskowej, lub też starszych, niżeli 50-letnich, a więc w każdym razie najsłabszych, jako siły robocze. Mimo takich ciężkich warunków, rękodzieło i drobny przemysł żywiły kilka tysięcy rodzin pracodawców i robotników i pokrywały małe, jakie obecnie jest, ale tem konieczniejsze zapotrzebowanie gospodarcze.

Z powodu braku robotników stanęły we Lwowie niemal wszystkie zakłady instalacyjne, stoją pracownie kamieniarskie, stoi cały przemysł budowlany.

Po naradzie rękodzielnicy i drobni przemysłowcy wysłali deputacyę do komisarza rządowego, starosty p. Grabowskiego, aby go prosić o interwencyę. — P. Grabowski przyrzekł zająć się tą sprawą.

Zakopany skarb. Z Kołomyi donoszą: Pewna wieśniaczka z okolicy, mając przed wkroczeniem wojsk rosyjskich gotówkę kilkaset koron, postanowiła przy pomocy służącego pieniądze zakopać. Po odparciu Moskali pieniędzy już nie znalazła. Przy aresztowanym natychmiast służącym znaleziono pieniądze w cholewie buta, a posiadanie to tłumaczył sprzedażą pola przed sześciu laty. Niestety! Banknoty przemówiły na jego niekorzyść, gdyż pochodziły z roku 1914. Zasądzono go na ośm miesięcy ciężkiego więzienia.

Z Królestwa Polskiego.

Biłgoraj. (Obchód narodowej rocznicy 1863 r.). W dniu 30 stycznia staraniem p. Ed. Madurowicza, komendanta Legionów polskich, oraz p. Maryi Rogowskiej, przy udziale paru miejscowych i okolicznych osób, odbył się w Biłgoraju koncert, dochód z którego miał zasilić cel legionistów, oraz stworzyć środki na otwarcie ludowej herbaciarni, której brak odczuwa się bardzo. Koncert udał się wspaniale, w dwukrotnem powtórzeniu, raz dla włościan, a wieczorem dla miejscowej i okolicznej *inteligencyi, przy udziale prawie wszystkich przedstawicieli władz austryackich, jak p. pułkownika* Rollera i p. Lenczewskiego i innych. Śpiew dzieci miejscowej szkółki pod kierunkiem p. Maryi Rogowskiej „Jak to na wojence ładnie“ wyszedł bardzo poprawnie. Panna Kierska zadeklamowała wiersz „Młody żołnierzu“. Grono miejscowych amatorów i amatorek odegrało urywek z „Kościuszki pod Racławicami“. Scena była przepięknie udekorowana, a wyłączną zasługę ponosi w tem p. Edward Madurowicz, artysta-malarz, legionista. Atrakcyą wieczoru była mowa doktora p. Moniuszki ze Zwierzyńca.

Zmiany osobiste w zarządzie niemieckim w Królestwie Polskiem. „Deutsche Warschauer Zeitung“ (nr 56) podaje: „Szefem okręgu Pułtusk—Maków mianowano v. Franka, a szefem okręgu Sokołów—Węgrów r. p. Schlottmanna, dotychczasowego szefa w Radzyminie, szefem okręgu Łukowskiego — pułk. dym. v. Engelmanna, szefem okręgu Siedleckiego — nadburmistrza v. Mühlbergera, a dotychczasowego szefa okręgu Siedleckiego as. p. Frezenniusa, przeniesiono do prezydyum policyi w Warszawie, dotychczasowego zaś szefa okręgu Łukowskiego, r. p. v. Kusenberga, do zarządu niemieckiego na Litwie i dotychczasowego szefa okręgu Pułtuskiego, r. p. Schmidta, do zarządu centralnego w Warszawie“.

Wyroki sądów polowych w Warszawie. »Deutsche Warschauer Zeitung« donosi: Na mocy wyroku sądu polowego przy cesarsko-niemieckiem guberratorstwie warszawskiem zostali skazani: 1) niepełnoletni uczeń ślusarski, Roman Kozicki, zamieszkały w Warszawie, za szpiegostwo przeciwko armii niemieckiej — na dożywotni dom karny; 2) wieśniak Adam Pawłowski z Orzechowa za niewydanie rewolweru — na 10 lat domu karnego; 3) były milicyant Mikołaj Pogodziński, zamieszkały w Warszawie, za kradzież drzewa i za okazywanie pomocy w tem — na 5 i pół lat więzienia; 4) niepełnoletni syn gospodarza, Władysław Szatkowski, z Wawryszewa, za ułatwienie ucieczki jeńcowi wojennemu — na 1 i pół roku więzienia; 5) niepełnoletni Kazimierz Kosakowski, zamieszkały w Warszawie, za kradzież kieszonkową — na 4 lata więzienia.

Warszawa, dnia 25 lutego 1916 roku. — Gubernator.

Otwarcie teatru na Pradze. Czytamy w pismach warszawskich: W sobotę 27 u. m. odbyło się otwarcie teatru na Pradze, który prowadzi sekcya teatralna praskiego Komitetu obywatelskiego z inż. Tadeuszem Eytnerem na czele.

Po hymnie „Boże coś Polskę“, odegranym przez orkiestrę — usłyszeliśmy hejnał i podniosłe strofy prologu Or-Ota:

„Gdy grom po gromie uderza z chmury,
Gdy krwawy potok szumi i pędzi,
Trzeba od ziemi wzrok wznieść do góry
I na wyniosłej stanąć krawędzi.
Trzeba z niej spojrzeć na ludzką drogę
Okiem, co widzi przyszłość jutrzaną,
I na dzisiejszą świata pożogę
Złote promienie sypiące — Rano!
. . . .
Z desek tej sceny niech polskie słowo
Idzie jak wiosna, jak zorza płonie.
Niechaj się zbiegnie z kraju odnową,
Niech będzie sercem w hejnału dzwonie“.

Po wygłoszeniu prologu przez p. Arkawinównę, odegrano „Miód Kasztelański“ Kraszewskiego, w którym kierownik teatru p. Józef Popławski wystąpił w jednej z popisowych ról swego repertoaru, w roli Jacka Sołłoduchy, którą odtworzył z werwą i należytem wniknięciem w charakterystykę tej postaci, może nieco groteskowej czasów zamierzchłych.

Świetną partnerką była p. Morska-Popławska. Odnowiony obecnie teatr robi sympatyczne wrażenie. Wystawa sztuki staranna i efektowna. Publiczność dopisała; wiele osób przybyło z Warszawy.

Można więc spodziewać się, że przy utrzymaniu odpowiedniego repertoaru teatr na Pradze stanie się naprawdę kulturalną i artystyczną placówką, jakiej brak dotąd dawał się odczuwać.

Ze świata.

Odczyt ks. biskupa Bandurskiego w Wiedniu. We czwartek dnia 9 marca odbędzie się staraniem wiedeńskiego oddziału Ligi kobiet N. K. N. w sali Stowarzyszenia inżynierów i architektów (Eschenbachgasse 9) odczyt księdza biskupa Bandurskiego: »O księdzu Marku«. Czcigodny prelegent przypomni nam promienną postać Apostoła-Karmelity, którego słowo i przykład wiodły w bój Konfederatów Barskich. będzie mówił o bohaterskiem męczeństwie tego, który mu, jako wzór, przyświeca. To powinno wystarczyć, ażeby w ów wieczór tak niezwykły zebrała się w sali na Eschenbachgasse cała Polonia wiedeńska.

Bilety do nabycia wcześniej w księgarni Perlesa (I., Seilergasse 4) i w lokalu Gospody dla legionistów i Ligi kobiet (IV., Weyringergasse 14).

Wiedeńskie instytucye finansowe a odbudowa Galicyi. Z Wiednia donoszą: Przy współudziale wiedeńskiego towarzystwa budowlanego, towarzystwa budowy i firm: Retta i Frommer powstało tu towarzystwo „Phoenix“, które ma zająć się odbudową zniszczonych miejscowości galicyjskich, z kapitałem akcyjnym 1,050.000 koron. W ostatnich dniach przystąpił do tego towarzystwa także Unionbank, oraz towarzystwo akcyjne dla przedsiębiorstw budowlanych i handlu drzewem. Kapitał akcyjny podniesiono do kwoty 1.650.000 koron.

Śniegi i lawiny w Alpach. Z Bazylei donoszą: Z St. Gotarda, św. Bernarda i z Alp Berneńskich donoszą o wielkich opadach śnieżnych. Na św Gotardzie śnieg spadł na 5 metrów wysoko. W wielu okolicach spadły lawiny, które zniszczyły lasy na ogromnych przestrzeniach. Na Cima di Medio lawina zasypała dziewięciu żołnierzy szwajcarskich, z których trzech zginęło.

Wojenni rodzice chrzestni. Za wzorem Niemiec utworzyło się także w Austryi pod protektoratem arcyksiężny Zyty, małżonki następcy tronu arcyksięcia Karola Franciszka Józefa, stowarzyszenie, które ma na celu roztoczenie opieki nad matkami i niemowlętami. Jak powiada odezwa kuratoryi tego stowarzyszenia wszystkie niemowlęta, urodzone podczas wojny i potrzebujące skutkiem wojny pomocy i opieki, mają pójść pod opiekę całej ludności w ten sposób, że ofiarne osoby będą się zgłaszać na wojennych rodziców chrzestnych. Kto podejmie się obowiązku wojennych rodziców chrzestnych, będzie opłacać co miesiąc 12 koron na rzecz potrzebujących matek i niemowląt bez różnicy narodowości i wyznania, a to na czas trwania wojny. Kuratorya wojennych rodziców chrzestnych będzie imieniem każdej osoby, płacącej wymienioną kwotę, wykonywać opiekę nad niemowlętami, potrzebującemi tej opieki skutkiem wojny. Kto będzie opłacać więcej wkładek po 12 koron miesięcznie na czas trwania wojny, ten obejmie ojcostwo chrzestne nad odpowiednią liczbą dzieci. Stowarzyszenie rodziców chrzestnych wypłaca miesięcznie 80.000 koron na rzecz matek i niemowląt. Atoli te środki pieniężne nie wystarczają i dlatego kuratorya stowarzyszenia zwraca się do ogółu o poparcie. Wkładkę, wynoszącą 12 koron miesięcznie na czas wojny, wysyłać należy pod adresem: „Kuratorium der Kriegspatenschaft. Wien. I. Herrengasse Nr.7“.

Odczyty polskie w Szwajcaryi. Z Rapperswylu piszą nam:

Jednym z najżywotniejszych czynników życia umysłowego emigracyi polskiej w Szwajcaryi jest polski ruch odczytowy, posiadający nadto tę wartość, że zaznajamia i obczyznę ze sprawami naszemi, dążeniami i przeszłością. Odczyty polskie w Szwajcaryi odbywają się w trzech miastach, w których kolonia polska jest najliczniejszą, tj. w Lozannie, Genewie i Zurychu. Prelekcye dotyczą przedewszystkiem tematów społeczno-narodowych. Ostatnio poruszono następujące tematy: „Stosunek Francyi do Polski niegdyś a dziś“, Polska idea powstańcza a legiony“, „Szkoła narodowa w Polsce“, „Polskie ofiary wojenne“ itp. W ostatnich dwóch miesiącach mieli odczyty w Szwajcaryi następujący polscy prelegenci: ks. rektor Gralewski, prof. dr Dobrzycki, prof. J. Kucharzewski, prof. L. Janowski, Jan Pietrzycki, dr W. Bełza, red. W. Neumann, ks. dr M. Wiśniewski. Na odczyty publiczność uczęszcza bardzo licznie, prasa szwajcarska życzliwie je popiera, a dochód z nich przeznaczony jest na polskie cele filantropijne.

Uniwersytet w Belgradzie. Z Belgradu donoszą: Naokoło budynku uniwersytetu belgradzkiego, uszkodzonego znacznie przez pociski austryackich moździerzy, wznosi się dzisiaj potężne rusztowanie. Nad naprawą uszkodzonych murów pracują setki robotników. Wewnątrz gmachu panuje nieopisany chaos. W bezładnych, ogromnych stosach piętrzą się ławki, szafy, aparaty fizyczne i chemiczne, aparaty Roetngena, atlasy i t. p. Część majątku uniwersyteckiego wywieziono w czasie odwrotu, część zrabował lub zniszczył motłoch. — W najlepszym stosunkowo stanie znajduje się biblioteka uniwersytecka. Ale i tu niema żadnego porządku. Z polecenia władz okupacyjnych służba uniwersytecka przenosi ocalone przedmioty do wolno stojących budynków, aby je uchronić przed zniszczeniem.

Wilhelm Caldevini, jeden z najwybitniejszych architektów włoskich, umarł przed kilku dniami w Rzymie w 76 roku życia. Był on między innemi twórcą pałacu sprawiedliwości w Rzymie, oraz wspaniałego hotelu Moderno w Perugii.

Zgon chirurga Pawłowa. W Petersburgu umarł w 71 roku życia słynny chirurg rosyjski, profesor Pawłow.

Odznaczenie. C. i k. major Kazimierz Horoszkiewicz, komendant 1 batalionu lwowskiego pułku piechoty obrony krajowej, otrzymał za waleczność niemiecki żelazny krzyż.

Ranny ciężko w rękę pod Miżyńcem przy końcu 1914 roku, podążył major Horoszkiewicz we wrześniu 1915 roku ponownie w pole, gdzie niebawem miał sposobność w bitwie się odznaczyć. — W uznaniu zasług, położonych w tej bitwie, odznaczony został major Horoszkiewicz przez naczelną komendę armii niemieckiej żelaznym krzyżem. Nadmienić jeszcze należy, że major Horoszkiewicz w ciągu tej wojny już trzy otrzymał odznaczenia.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE
ul. św. Anny 6.
Program na marzec.

Środa dnia 1 marca: prof. dr Józef Rostafiński „Obce rośliny i zwierzęta w Polsce na tle jej kultury“ (część I z obrazami świetlnymi).

Piątek dnia 3 marca: prof. dr Józef Rostafiński „Obce rośliny i zwierzęta w Polsce na tle jej kultury“ (część II z obrazami świetlnymi).

Wszystkie wykłady odbywać się będą w sali zakładu zoologicznego, ulica św Anny l. 6. I piętro Początek wszystkich wykładów o godz 7 wieczorem. — Wstęp 20 hal., dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego
im. Jul. Słowackiego.

Środa: „Ciocia z Honfleur“.
Czwartek: „Synek admirała“.

W sobotę dnia 26 b. m. w kaplicy Matki Boskiej cudownej na Piasku odbył się ślub p. **Mieczysława Dołęga-Eminowicza**, syna Bojomira i Sabiny z Kapiszewskich Dołęga-Eminowiczów z Kobylnicy wołoskiej — z panną **Stefanią hr. Janina Hołubowiczówną**, córką Bronisława i Anieli z Seleczy-Berskich Janina Hołubowiczów z Podola, właść. dóbr ziemskich.

1719

Dział ekonomiczny.

*** Zapotrzebowanie i pobór metali w wojnie światowej.** Z Inspektoratu przemysłowego w Krakowie otrzymujemy pismo następujące:

Mocarstwa czwórporozumienia, wojujące z państwami centralnemi, starają się swoich przeciwników pokonać, jak dotąd, bez skutku, nie tylko walką orężną, ale także wygłodzeniem, oraz odcięciem dowozu różnych artykułów, potrzebnych czy to do zaspokojenia potrzeb ludności, czy też służących do celów wojennych. Do tych ostatnich artykułów należą także metale, jak: miedź, mosiądz i t. p., których zapotrzebowanie do wyrobu broni i amunicyi jest wprost olbrzymie. — Ale nadzieje przeciwników także i pod tym względem rozwiały się, jak złudne marzenia, okazało się bowiem, że państwa centralne, chociaż potrzebnych do celów wojennych metali nie produkują w dostatecznej ilości, posiadają u siebie tak wielkie zapasy tych metali, już to w postaci gotowych i półgotowych fabrykatów, już to w postaci aparatów i urządzeń w przemyśle, iż o wyczerpaniu tych zapasów nawet w razie dłuższego trwania wojny nie może być mowy.

U nas, w Galicyi, znaczne zapasy miedzi znajdują się szczególniej w przemyśle browarnianym i spirytusowym, posiadającym miedziane urządzenia i aparaty, jak: kotły warzelne, pływaki, kolumny odpędowe, kotły destylacyjne, rury i t. p., które, jak doświadczenia okazały, dadzą się bez szkody dla produkcyi zastąpić aparatami żelaznymi. Otóż byłoby wskazane, aby właściciele tych przemysłów, szczególniej zaś przemysłu spirytusowego, już teraz, przed ukończeniem kampanii, porozumieli się z Centralą metalową w Wiedniu, pośredniczącą w nabyciu metali, by wcześnie można przygotować i otrzymać żelazne aparaty i urządzenia w miejsce oddać się mających miedzianych, a leży to także w ich własnym interesie, cena miedzi aparatowej jest bowiem wysoka i kilkakrotnie przewyższa cenę, którą w normalnych warunkach otrzymać można.

*** Zadania i potrzeby gospodarcze.** Chwila obecna, wymagająca wytężenia wszystkich sił gospodarczych kraju dla odbudowy dobrobytu i sanacyi szkód, przez wojnę zrządzonych, wywołała potrzebę wszechstronnego omówienia potrzeb i wskazania dróg pracy zbiorowej. Okazała się potrzeba wydawnictwa zbiorowego, omawiającego sprawy gospodarcze Galicyi i torującego drogi energicznej polityki ekonomicznej. W tym celu profesor Franciszek Bujak podjął wydawnictwo całego szeregu rozprawek gospodarczych, z tym tematem związanych. Dotychczas ukazały się następujące: Fr. Bujak: »Myśli o odbudowie«, Benedykta Wygody: »Ustrój gospodarstw włościańskich w Galicyi«, »Hodowla zwierząt domowych« i »Uprawa roli«, Tomasza Dziedzica: »Jak zakładać i prowadzić składnice i sklepy Kółek rolniczych?«, Dra E. Taylora: »O istocie współdzielczości«, Dra A. Szczepańskiego: »Rozwój przemysłu w Galicyi«, Z. Wygodziny. »Kobieta wiejska, jako czynnik kulturalny i gospodarczy«, Dra A. Szczepańskiego: »Przemysł żelazny Galicyi i warunki jego rozwoju«.

Biblioteczka powyższa ukazuje się nakładem lwowskiej księgarni B. Połonieckiego.

*** Import i eksport rumuński.** Z Bukaresztu donoszą: Przed kilku dniami odbyło się tu pierwsze posiedzenie centrali dla importu pod przewodnictwem ministra Radovici, który oświadczył, że między rządem rumuńskim a zastępcami mocarstw centralnych toczą się od dłuższego czasu rokowania w sprawie importu rozmaitych towarów z Austro-Węgier i Niemiec do Rumunii oraz w sprawie eksportu licznych artykułów z Rumunii do mocarstw centralnych.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony polskie: R. P. 1 K 20 h: Wacław Babiński 30 K; uczniowie kl. VIII b gimnazyum III. 30 K z okazyi imienin prof. R. Jamrógiewicza.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: Antoni Goldman 7 K; Ignacowie Kranzowie 30 K i Zofia Kranzówna 10 K zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marysieńki Szymusikówny; dr Antoni i Zofia z Schmuców Bilińscy 30 K zamiast zawiadomień o ślubie, który odbył się 26 b. m.; Stefania Klehrowa 7 K; urząd podatkowy w Kalwaryi 100 K zebrane przy wypłacie zasiłków wojsk.; N. N. 12 K za pośredn. czasopisma „Życie Nowe“.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Uczniowie kl. VII b gimnazyum III w Krakowie 20 K zamiast podarunku w dzień imienin prof. R. Jamrógiewicza; N. N. 12 K za pośredn. czasopisma „Życie Nowe“.

Na dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Zarząd szkoły w Rzegocinie 23 K 51 h jako połowę z kwoty, zebranej wśród uczniów i grona nauczycielskiego.

Na Czerwony Krzyż: N. N. 12 K za pośredn. czasopisma „Życie Nowe“.

Oświadczenie obecnego rządu czarnogórskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 1 marca.

Książę Mirko, J. Vukotic i pozostali w Czarnogórze ministrowie, mianowicie minister sprawiedliwości M. Radulowić, minister spraw wewnętrznych R. Popović i minister wojny R. Viesović, dowiedziawszy się o opublikowanym przez agencyę Havasa pod datą 11 b. m. oświadczeniu czarnogórskiego prezydenta ministrów Miuskovića, który wraz z królem Mikołajem zbiegł do Francyi, zwrócili się za pośrednictwem obecnego w Cetynii c. i k. posła Edwarda Otto do c. i k. rządu z prośbą o ogłoszenie publicznie następującego oświadczenia:

„Do wiadomości rządu królewskiego doszło oświadczenie prezydenta ministrów Miuskovica, które tenże przez konsulat czarnogórski w Paryżu oznaczyć polecił jako oficyalne. Ponieważ to oświadczenie jest na wskroś nieprawdziwe i usiluje oznaczyć czynność pozostałych ministrów jako niebyłą i samowolną i ponieważ z drugiej strony według sposobu, w jaki to oświadczenie nastąpiło, jakoteż według źródła, z którego wyszło (agencya Havasa) nie pozwala wątpić w istnienie kwestyonowanego oświadczenia, rząd królewski czuje się w obowiązku odpowiedzieć na nie następującą deklaracyą i panom równocześnie polecić, byście się postarali, by oświadczenie to znalazło jak najszersze ogłoszenie.

Dnia 29 grudnia z. r. po upadku Kuk i Krstaca, po aprobacie ze strony Jego Królewskiej Mości, zwrócono się do komendy c. i k. wojsk w sprawie wstrzymania kroków nieprzyjacielskich. Odpowiedź na to nadeszła dnia 30 grudnia o świcie, kiedy król już był odjechał do Krusevac, dokąd udali się także ministrowie, po otrzymaniu odpowiedzi. **Po dłuższych konferencyach rząd królewski w porozumieniu z królem prosił c. i k. rząd w telegramie z dnia 31 grudnia o pokój. Równocześnie zwróciła się Jego Król. Mość telegraficznie z prośbą do Jego c. i k. apost. Mości o pośrednictwo, aby nam były przyznane korzystniejsze warunki pokojowe.**

Dnia 2 stycznia otrzymaliśmy identyczną odpowiedź, także na prośbę o wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich, mianowicie, że rokowania pokojowe rozpoczną się po wydaniu broni i wydaniu wojsk serbskich, któreby się jeszcze na naszym terenie znajdowały. Nastąpiły narady. Warunki były bezwątpienia ciężkie, nawet bardzo ciężkie, ale sytuacya ukształtowywała się co raz trudniej. Wojska austryacko-węgierskie szybko posuwały się naprzód, poważniejszego oporu nie można było nigdzie stawić, zwłaszcza na terenie nadbrzeżnym, środków żywności nie było wcale, a amunicyi tylko mało. W końcu **przyjęto pierwszy warunek,** co zaś do drugiego oświadczono, że żadne wojska serbskie nie znajdują się na naszym terenie. Delegaci wyznaczeni dla rokowań, celem przeprowadzenia wydania broni, odjechali dnia 3 stycznia do Cetynii i powrócili dnia następnego 4 stycznia z wiadomością, że kroki nieprzyjacielskie są wstrzymane, że jednakowoż rokowania co do sposobu wydania broni nie mogą być podjęte, zanim nie nadejdzie odpowiedź z Wiednia. Z tej wiadomości nabraliśmy nadzieję, że przyjdzie do rokowań i do porozumienia, poczem natychmiast odwołaliśmy z powrotem prezydenta ministrów Miuskovica, który dnia poprzedniego z ciałem dyplomatycznem udał się był do Skutari. Zamiast tego jednakowoż otrzymaliśmy dnia 5 stycznia od komendy c. i k. wojsk dokument, przepisujący kategorycznie postępowanie przy wydaniu broni. Wojska austryacko-węgierskie znajdowały się w ciągłym marszu naprzód, zwłaszcza w kierunku na Skutari i Bojan. Wyłoniły się uzasadnione obawy, że komunikacya między Skutari a Meduą będzie przerwaną. — Prezydent Miusković tegoż wieczora powrócił do Skutari, poczem w dniu następnym dnia 6 stycznia zredagował notę i wysłał ją przez komendę z Cetynii do c. i k. rządu. W nocie tej przedstawił przebieg rokowań i podkreślił, że przepisany sposób wydania broni jest praktycznie niemożliwy do przeprowadzenia i poniżający. (O zamierzonem poniżeniu Czarnogórców nie było mowy. Chodziło poprostu o konieczność wojskową. Uwaga c. k. biura koresp.). Równocześnie domagaliśmy się, by zgodnie z umową zebrali się delegaci w celu rokowań.

Tegoż dnia około godz. 4 po południu **król bez wiedzy rządu odjechał do Skutari, a stąd via Medua do Włoch,** z którego to powodu nie wypełniono formalności przepisanych w artykule 16 konstytucyi krajowej.

Takie usunięcie się króla wywarło przygnębiające wrażenie na wojsku i narodzie. Przyszło do ogólnego zamieszania i wyłoniło się niebezpieczeństwo wewnętrznych niepokojów, co nas trzech ministrów skłoniło do dalszego wykonywania naszych funkcyj rządowych i dalszego **prowadzenia rozpoczętych rokowań,** które ze skutkiem **doprowadzono do końca,** gdyż broń jako własność państwowa pozostała w kraju, a wojsko i lud mogły spokojnie do domu powrócić, przez co bezwątpienia uratowano kraj przed ostatecznym upadkiem.

Ten tu krótko naszkicowany przebieg wydarzeń **zaprzecza najlepiej oficyalnej nocie prezydenta ministrów Miuskowicza,** ponieważ przez to skonstatowano:

1) Że wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich a, co za tem idzie, pokój, nie był wyproszony w celach zgubnych, lecz jedynie i wyłącznie ze względu na ciężkie położenie, które powstało po upadku najważniejszych pozycyj i w tym celu, aby uratować naród przed jarzmem (Mają tu na myśli internowanie zdolnej do broni męskiej ludności. Uwaga c. k. Biura koresp.), co dla wyczerpanej ludności oznaczałoby tylko krzywdę, a nikomu nie przyniosłoby korzyści.

2) Że postawione warunki dla zastanowienia kroków nieprzyjacielskich i pokoju nie zostały odrzucone, lecz że pierwszy — wydanie broni — został przyjęty, co zaś do drugiego — wydanie wojsk serbskich — odpowiedziano, że na naszem terytoryum nie znajdują się żadne wojska serbskie, dlatego byłoby zbytecznem o tem mówić.

3) Że rząd nie opuścił kraju wraz z rodziną królewską z wyjątkiem prezydenta ministrów, który sam ani rządu nie reprezentuje ani też **imieniem rządu nie może wydawać żadnych decyzyj,** co jednakowoż pozostałym w kraju trzem ministrom jest możliwem, ponieważ odpowiadają oni wymaganiom »Quorum«. (Ustawowa podstawa dla tego zapatrywania nie jest nam znana. Uwaga c. k. Biura koresp.)

4) Że król Mikołaj nie w celu dodania otuchy wojskom w oporze pozostawił członka swego domu i trzech członków rządu w kraju, ponieważ ci trzej członkowie rządu **nie wiedzieli o odjeździe króla.**

5) Że król Mikołaj ani ze Skutari ani z Meduy ani z Włoch, ani Jego król. Wysokości księciu Mirce, ani też królewskiemu rządowi czy też generałowi Jance Vukoticowi nie udzielał jakichkolwiek rozporządzeń, by wojsko cofnęło się na Skutari i by za wojskiem poszli wyż wymienieni i że pod żadnym pozorem nie wolno rozpoczynać rokowań pokojowych.

Powyższe oświadczenie rząd królewski za wiedzą i w porozumieniu z Jego król. Wysokością księciem Mirką i generałem Vukoticem, zupełnie dobrowolnie bez wszelkiego wpływania lub jakiejkolwiek presyi, wydał na podstawie dokumentów, których nikt nie może wymusić ani też dla własnej korzyści lub usprawiedliwienia obalać czy też zmieniać«.

Podgorica, dnia 4 lutego starego stylu 1916.

Podpisy: *Książę Mirko, J. Vukotic, M. Radulovic, R. Popovic, R. Viesovic.*

Prośba króla Mikołaja o pokój.

Jak c. k. Biuro korespondencyjne się dowiaduje, prośby o pokój, do czego odnosi się powyższe oświadczenie, a o których już kilkakrotnie w prasie była mowa, wystosował król Mikołaj i jego rząd pod datą 13 stycznia (31 grudnia 1916 nowego stylu, względnie 1915 st. stylu), do Jego c. i k. apost. Mości względnie do c. i k. rządu. Brzmiały one w tłómaczeniu z francuskiego jak następuje:

»Do Jego c. i k. apostolskiej Mości Franciszka Józefa I. w Wiedniu.

Sire, skoro wojska Wasze zajęły dzisiaj moją stolicę, rząd czarnogórski widzi się zmuszonym do zwrócenia się do c. i k. rządu z prośbą, by wstrzymać kroki nieprzyjacielskie i zawrzeć pokój między rządami Waszej ces. i król. Mości a moim krajem. Skoro warunki szczęśliwego zwycięzcy mogą być ciężkie, zwracam się z góry do Waszej cesarskiej Mości, by zechciał interweniować za pokojem honorowym i godnym powagi narodu, który niegdyś cieszył się życzliwością Waszej Wysokości, szacunkiem Jego i sympatyą. Wasze serce szlachetne i rycerskie, jak się spodziewam, nie zada mu poniżenia, na które nie zasłużył. Podp. Mikołaj«.

»Do c. i k. rządu austro-węgierskiego. Rząd królewski czarnogórski prosi c. i k. rząd austro-węgierski, by zawarł pokój z Czarnogórą. Prosi też c. i k. rząd austro-węgierski, by wyznaczył swych delegatów, oraz miejsce, dzień i godzinę zejścia się ich z delegatami królewskiego rządu czarnogórskiego. Rząd król. czarn. prosi c. i k. rząd austro-węgierski, by wydał konieczne zarządzenia dla zastanowienia kroków nieprzyjacielskich i oznaczył w tej mierze dzień i godzinę, aby rząd czarnogórski mógł udzielić takich samych rozkazów swym wojskom. Rząd król. czarn. prosi także komendanta, by zechciał depeszę Jego Mości króla Czarnogóry, którą mu nasi parlamentarzyści, panowie major Lompovic i nadporucznik Popovic, oddadzą, dostawić Jego ces. i król. Mości cesarzowi Austryi i Węgier. Równocześnie prosi się komendanta, by zezwolił, aby nasi parlamentarzyści mogli w jego obozie zaczekać na odpowiedź c. i k. rządu«.

Podpisani: Prezydent ministrów *Miusković,* minister sprawiedliwości *M. Radulović,* minister spraw wewnętrznych *R.Popović,* minister wojny *R. Viesović.*

Dnia 31 grudnia 1915 (13 stycznia 1916).«

Odpowiedź cesarza i rządu.

Telegramy z odpowiedzią Jego ces. i król. Apostolskiej Mości i c. i k. rządu, jakie nadeszły dnia następnego (14 stycznia 1916) brzmią:

»Do Jego król. Mości Mikołaja I czarnogórskiego.

Jest dla mnie zadośćuczynieniem, że Wasza królewska Mość oświadczył gotowość porzucenia oporu, który obecnie stał się bezcelowym.

Warunki wstrzymania kroków nieprzyjacielskich podane zostały już Waszej królewskiej Mości do wiadomości w drodze mej naczelnej komendy armii.

Na propozycye rządu Czarnogóry nadejdzie odpowiedź mego rządu.

Franciszek Józef.

Do rządu król. czarnogórskiego. Ponieważ rząd król. czarnogórski widzi bezużyteczność dalszego oporu i oświadczył swą gotowość położenia kresu przelewowi krwi, c. i k. rząd, skoro tylko postawione przez c. i k. siły zbrojne warunki będą wypełnione, a tem samem kroki nieprzyjacielskie wstrzymane, wyśle natychmiast uproszonych przez rząd królewski czarnogórski delegatów, aby oni w Cetynii zeszli się z delegatami rządu czarnogórskiego.

Burian.

Wiedeń, 1 marca.

Jak 17 zm. podano do wiadomości, c. i k. rząd, idąc za prośbą pozostałych w Czarnogórze ministrów czarnogórskich, podjął próbę przesłania pisma wyż wymienionych dygnitarzy czarnogórskich do ich króla, przebywającego we Francyi, za pośrednictwem rządu królewskiego hiszpańskiego, do miejsca przeznaczenia.

Według uwiadomienia ze źródła neutralnego, do którego w tym celu się odniesiono, **wyłoniły się przy zamierzonem doręczeniu nieprzewidziane, z Francyi pochodzące trudności, które uniemożliwiły wręczenie królowi Mikołajowi prośby czarnogórskiej o zamianowanie pośredników pokojowych.**

Tragedya króla czarnogórskiego.

Sofia, 1 marca.

Z Petersburga donoszą:

»Russkoje Słowo« ogłasza następującą wiadomość, pochodzącą — jak twierdzi — ze źródła autentycznego: **Rządy Anglii i Francyi postanowiły nie uznawać nadal Czarnogóry, jako państwa, wchodzącego w skład koalicyi. Król** Mikołaj nie będzie już traktowany jako oficyalny gość Francyi.

Sukcesy niemieckie pod Verdun.

Wiedeń, 1 marca.

»Fremden-Blatt« otrzymuje od swego korespondenta następujący telegram o walkach pod Verdun:

Niemcy po zdobyciu Douaumont posuwają się dalej w tem samem szybkiem tempie. Liczba jeńców wzrasta ustawicznie.

Zdobyczy, jaka wpadła wojskom niemieckim w Douaumont, na razie obliczyć niepodobna. Przez zdobycie tego fortu pas niemiecki naokoło Verdun znacznie się zacieśnił. Dalszem następstwem tego jest umożliwienie Niemcom posunięcia się na wyżyny nad Mozą także od strony południowo-zachodniej.

Francuzi w odwrocie.

Budapeszt, 1 marca.

Korespondent »Az Est« donosi z Rotterdamu ze źródeł angielskich:

Centrum francuskie pod Verdun jest w pełnym odwrocie. Oba skrzydła trzymają się dotąd jeszcze na swoich pozycyach, ale stanowiska te są już dzisiaj właściwie stracone. Tem **samem cały front francuski, począwszy od Champneuville, został zepchnięty na południe.**

Prasa francuska usiłuje, zresztą bezskutecznie, odwrót ten utrzymać w tajemnicy. Wśród ludności panuje panika.

Wielka bitwa na zachodzie.

Berlin, 1 marca.

»Berl. Lokal-Anzeiger« donosi z Londynu:

»Nation« omawiając wielką bitwę na zachodzie pisze: Obecny, wielki atak, przedsięwzięty przez Niemców na całym froncie od Ypern aż do Verdun, przyniósł im na wielu punktach poważne sukcesy. **Niemcy uprzedzili sprzymierzonych.** Dopóki nie znamy całego planu niemieckiego, musimy się o akcyi na zachodzie wyrażać bardzo oględnie. Atak na Verdun jest najpoważniejszym wypadkiem. Znając już warunki pokojowe Asquitha, Sazonowa i Brianda, jeżeli nie mamy wątpliwości, iż koalicya rozporządza dostatecznemi siłami do ich przeprowadzenia, musimy jeszcze jakiś czas nasze pragnienia pokojowe pohamować. Ale jeżeli — oświadcza »Nation« dalej — zapatrywanie to jest mylne, w takim razie **musimy domagać się, aby wojna została natychmiast wstrzymana.**

Przygnębienie w Paryżu.

Berlin, 1 marca.

Z Lugano donoszą:

»Secolo« ogłasza następujący telegram swego korespondenta paryskiego: Nad całem miastem unosi się troska i obawa o Verdun. Kawiarnie i teatry próżne. Wszędzie smutek i przygnębienie. Dusza całej Francyi oczekuje z naprężeniem wiadomości o Verdun.

Od trzech dni przeciągają bulwarami całe pociągi rannych. Paryż utonął w ciszy i tragicznym smutku.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Transporty rannych.

Berno, 1 marca.

Agencya szwajcarska donosi z Genewy:

Od 48 godzin nadchodzą bez przerwy do Lyonu liczne pociągi sanitarne. Wszystkie szpitale **miasta i południowej Francyi są przepełnione rannymi.**

Prasa francuska o sytuacyi.

Berno, 1 marca.

Dzienniki paryskie gorączkowo usiłują niedopuścić do zaniepokojenia z powodu bitwy pod Verdun. Z wszystkich dzienników przebija zdanie, że Douaumont znowu odzyskali Francuzi, a nawet »Temps« posuwa się do śmiałego twierdzenia, że pułk pruski, który zdołał wtargnąć do Douaumont, jest obecnie tamże otoczony, gdyż piechota francuska zajęła teren poza frontem.

Wszyscy krytycy podnoszą niesłychaną siłę ataku niemieckiego. Grad żelaza, jaki spadł na fortyfikacye, był, jak powiada jeden z dzienników, najstraszniejszym, jaki kiedykolwiek runął na kawałek ziemi.

Hervé wyraża zdziwienie, że nie przyszło do żadnej ofenzywy np. Anglików na innych punktach frontu, by ulżyć frontowi francuskiemu. Zasadnicza opinia wszystkich krytyków kulminuje się w ostrzeżeniu, by się nie niepokoić, lecz zachować zaufanie.

Rozkaz Joffre'a.

Berlin, 1 marca.

Biuro Wolffa donosi, że wśród zdobytych papierów znajduje się rozkaz Joffre'a do komendantów poszczególnych grup wojsk. **W rozkazie tym Joffre wytyka, że gdziekolwiek ostatnimi czasy Niemcy zaatakowali, zawsze odnosili sukces.** Joffre potępia bezczynność i wzywa do ubiegania ataków niemieckich lub skutecznego ich odpierania.

Obawa ogólnej ofenzywy niemieckiej na froncie zachodnim.

Wiedeń, 1 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

Paryski korespondent medyolańskiego dziennika »Secolo« telegrafuje swemu pismu: Plan Niemców jest dla nas dzisiaj zupełnie jasny. Stanowiska angielskie w okolicy Ypern ucierpiały ogromnie wskutek ustawicznego ostrzeliwania ich przez niemiecką artyleryę. Wobec tego atak niemiecki w tej okolicy nie jest nieprawdopodobny. Niemcy poczynili też znaczne postępy w Artois. Nad rzeką Somme toczą się zacięte walki, a wzmagająca się z każdym dniem działalność artyleryi niemieckiej w Wogezach i w Górnej Lotaryngii zdaje się zapowiadać atak wojsk niemieckich. Wobec tego można śmiało powiedzieć, iż **wzdłuż całego frontu od Izery aż do Belfortu daje się odczuwać silny nacisk niemiecki.** Naturalnie Niemcy zwracają przy tem wszystkiem szczególną uwagę na kilka ważniejszych punktów. Dzisiaj cała uwaga koncentruje się na Verdun. Zdobycie Verdun będzie miało dla Niemców ogromne znaczenie moralne. Ale Verdun nie padnie, a gdyby nawet padło, to Verdun nie jest przecież Francyą.

Zbrojne pogotowie Szwajcaryi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 1 marca.

Omawiając ogólne położenie wojenne pisze Stegemann w »Bund«: W każdym razie sytuacya wojenna na zachodzie jest tego rodzaju, że Szwajcarya **jest zmuszona do utrzymania w mocy swych zarządzeń wojskowych w odpowiednich rozmiarach,** aby sprostać sytuacyi i by przy jakiemkolwiek przekroczeniu granicy módz spełnić swój obowiązek dla przestrzegania neutralności.

Ewakuacya Besarabii.

Czerniowce, 1 marca.

Władze wojskowe wydały dla północnej Besarabii szereg zaostrzonych zarządzeń. Wszystkie osoby, na których ciąży chociażby najlżejsze tylko podejrzenie, **zostały przymusowo wydalone. Miejscowości Larga, Lipkany, Chocim oraz Kamieniec Podolski częściowo już ewakuowano** Zarządzenia te wywołały wśród ludności wielkie zaniepokojenie.

Panuje ogólne przekonanie, że mocarstwa centralne rozpoczną wielką ofenzywą w kierunku na Kijów.

Dyskusya adresowa w Sobranju.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Sofia, 1 marca.

W sobranju rozpoczęła się dyskusya adresowa.

Przewódca partyi demokratycznej Malinow wezwał rząd, by okazywał opozycyi więcej zaufania i wtajemniczał ją we wszystkie kwestye o zawartych traktatach i wynikających z nich obowiązkach i prawach sojuszowych. Malinow podniósł, że mowa tronowa o tyle wykazuje braki, że mówi tylko o ostrzeliwaniu Dedeagaczu przez Anglików i Francuzów. Nie mniejszym skandalem jest jednak **ostrzeliwanie przez Rosyę bezbronnego miasta** Warny. Rząd musi w ten sposób postępować, by Bułgarya po wojnie pozostała w pełnem posiadaniu wszystkich pozyskanych obszarów i by nie było powodu do wyrzutów.

Przewódca socyalistów Sakazow między innemi podkreślił, że Bułgarya wobec ogólnej sytuacyi trzymać się musi takiej polityki, która odpowiada przyszłemu rozwojowi i współżyciu ludów bałkańskich. Nie można przez pretensye do straconej na rzecz Rumunii prowincyi narażać na szwank pozyskanych obszarów macedońskich.

Propozycye pokojowe Anglii?

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 1 marca.

»Lokal-Anzeiger« pisze:

Z rozmaitych stron donoszą nam o pogłoskach, nie wiemy, w jakiej łączności i w jakim zamiarze, **jakoby znowu Anglia poczyniła propozycye pokojowe, czy też pośrednicy angielscy byli już w drodze.**

Ze strony miarodajnej z całą stanowczością odrzucają tę pogłoskę jako zupełnie nieuzasadnioną.

Niemcy i Austro-Węgry wobec Ameryki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 1 marca.

(Biuro Reutera). Hr. Bernstorff zawiadomił rząd, że Niemcy nie widzą powodu do zmieniania lub też odraczania swego polecenia co do zatapiania uzbrojonych okrętów handlowych bez ostrzeżenia.

Przedstawiciel Austro-Węgier uczynił wobec rządu podobne oświadczenie.

Waszyngton, 1 marca.

(Biuro Reutera). Niemcy polecili ambasadorowi hr. Bernstorffowi, by zawiadomił Stany Zjednoczone, iż zapewnienia, jakie uczyniono z okazyi sprawy okrętów »Lusitanii« i »Arabic«, są nadal w mocy, lecz dotyczą tylko pokojowych okrętów handlowych. Jak słychać, Niemcy trwają przy tem, że **uzbrojone okręty handlowe, jakiemkolwiek jest to uzbrojenie, podlegać mają zniszczeniu bez poprzedniego ostrzeżenia.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 1 marca.

Hr. Stuergkh u cesarza.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj przed południem na dłuższem specyalnem posłuchaniu w Scheonbrunnie prezydenta ministrów hrabiego Stuergkha.

Rozporządzenie w sprawie handlu cukrem.

Wieden. Celem sprowadzenia pośredniego handlu cukrem między Austryą i Węgrami do normalnych rozmiarów, widział się rząd zmuszonym wydać w drodze rozporządzenia ministeryalnego zarządzenie, zakazujące obrotu pocztowego cukrem do Węgier i Bośnii, a dla ruchu koleją i parowcami wprowadzające ograniczenia transportowe.

Odjazd króla bułgarskiego.

Koburg. Król bułgarski z synami odjechał.

Zatonięcie parowca szwedzkiego.

Sztokholm. Parowiec »Knippla« z Goeteborgu najechał na południe od Falerbo na minę i zatonął. Załoga jest uratowana.

Odpowiedzialny redaktor: **Michał Konopiński.**

Wydawca: **Rudolf Osman.**

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Kazimierz Gwiazdomorski

chorąży Legionów Polskich, adjutant II batalionu VI p. p.

ranny w bitwie dnia 29 października 1915, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w szpitalu polowym dnia 3 listopada 1915 w 26 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej w Krakowie do grobu rodzinnego nastąpi we czwartek dnia 2 marca 1916 r. o godz. 3 po południu.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie w piątek dnia 3 marca o godz. 10 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

JADWIGA MIEDNIAKÓWNA

przeżywszy lat 23, opatrzona św. Sakramentami zmarła w dniu 28 lutego 1916 r.

Pogrzeb z kaplicy cmentarnej odbędzie się we środę dnia 1 marca o godzinie 4 po południu.

Na ten smutny obrzęd pozostały ojciec i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Znajomych i Koleżanki Zmarłej.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w kościele św. Piotra o godz. 8 rano we czwartek dnia 2 marca.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego w Krakowie.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią usługę naszemu nieodżałowanemu Mężowi i Ojcu ś. p.

Władysławowi Ripperowi,

zmarłemu w Wadowicach dnia 16 lutego 1916, a w szczególności Przewielebnemu Księdzu Szambelanowi Zającowi i całemu Duchowieństwu miejscowemu i zamiejscowemu, Jaśnie Wielmożnemu Panu Marszałkowi hr. Bobrowskiemu i Wydziałowi powiatowemu, Radzie miejskiej, Towarzystwu rolniczemu okręgowemu, Straży pożarnej, Powiatowemu Zarządowi drogowemu wraz z dróżnikami, jak niemniej wszystkim, którzy okazali nam swoje współczucie w naszem nieszczęściu, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

1725 Żona, syn i córka.

Za liczne objawy współczucia, których doznaliśmy z powodu zgonu najdroższego męża, ojca i brata

Dra Michała Landaua

za każde serdeczne, kojące słowo, za cześć oddaną jego pamięci składamy wszystkim z głębi serca gorące podziękowanie.

Franciszka Landauowa żona z dziećmi. Antonina Salomonowa siostra.

1716

Poszukiwanie zaginionych.

Andzi Reich, lat 21, która przed wojną wyjechała do Krynicy, poszukuje matka Reichowa, zamieszkała w Połańcu, gubernia radomska, Królestwo Polskie. 1712 1 3

Panna

lat 18. poszukuje zajęcia jako pomocnica w handlu lub t. p. Zgłoszenia listowne pod **Poszukująca** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1677 1 2

Korespondent-buchalter

władający biegle językiem czeskim i niemieckim, piszący na maszynie, stenograf., poszukuje zajęcia w wolnych godzinach w południe od 1 do 2½, od 6½ wieczór, a w soboty od 1 w południe. Adres: Jan Dohnal, Długa 55. 1685 1 2

Panna

(izr.), władająca językiem polskim i niemieckim, z praktyką w większem przedsiębiorstwie handlowem, poszukuje posady kasyerki. Zgłoszenia list. pod **„E. M. 100"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1693 1 2

Konsens

do wydzierżawienia na wyszynk miodu i piwa. Wiadomość: ul. św. Jana 9, I piętro, front. 1669 1 3

Kilku chłopców

przyjmie się do praktyki introligatorskiej. Ul. Szewska 19. 1668 1 5

Potrzebna panienka

na 2 godziny pomiędzy 11 a 1 do zaopiekowania się dzieckiem na spacerze. Wiadomość: ul. Łobzowska 45, właść. domu. 1672 1 3

Pomocnik fryzyerski

potrzebny zaraz lub od 15 marca i praktykant. Zgłoszenia: J. Hałatek, Kraków, Długa 4. 1673 1 3

Zdolne staniczarki

zaraz znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem. — Wiadomość: Starowiślna 14, II p., front, na lewo, od g. 12 do 2. 1674 1 2

Resztki okazyjnie

z Wiednia przywiozłam i sprzedaję pod dawnym adresem: Dietlowska l. 69, wejście od ul. Brzozowej 4, I piętro. 1688 1 4

Kupię

wózek dziecięcy, mało używany, oraz łóżko blaszane. Zgłoszenia pod „Wózek 15" przyjmuje Administr. „N. Reformy" 1689

Oleje maszynowe
Oleje cylindrowe
Wazelinę techniczną
Smar do wozów 1683 1 5
Papę dachową
Papę specyalną nieterowaną
Wszelkie materyały budowlane

poleca i dostarcza

Generalna reprezentacya przemysłu techniczno budowlanego

Jan Godzicki

w Krakowie, Dietlowska 30.

Futro

męskie, piękne, sprzedam okazyjnie. Wielopole 22, m. 7A. 1696

Praktykanta

przyjmie firma **W. Janeczek**, Kraków, Rynek 9. 1681 1 3

Zarząd dóbr Uherce

p. Sambor, przyjmie **dwóch** zdolnych **gumiennych i leśnego** na ordynaryę. Odpisów świadectw nie zwraca się. 1691 1 3

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia Ul. Blich 4. 1572 3 3

KOCE od K 7·50

polecają póki zapas starczy

Zajączek i Lankosz

Kraków, Rynek 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

1690 1 0

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1580 3 13

Panna

int., sierota, poszukuje posady najchętniej jako kasyerka i tylko za utrzymanie. R. Kilarska, Tuchów via Tarnów. 1599 3 3

Superarbitrowany oficer

Legionów Polskich poszukuje posady odpowiedniej jako buchalter lub korespondent (języki polski i niemiecki). Praktyka 6-letnia biurowa i bankowa. Zgłoszenia pod „Korespondent" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1555 3 3

Masażystka

rutynowana dla pań, wykonuje wszelkie masaże lecznicze i kosmetyczne. Ul. Sławkowska 11, III p. 1601 2 2

Pensyonat „Tamara"

Kraków, Warszawska 4, II p. Pokoje słoneczne, elektryczność, łazienka. 1343 4 4

Praktykanta

z ukończoną 4 klasą szkół średnich, mającego rodziców, zamieszkałych stale w Krakowie, przyjmie się do biura handlowego. Zgłoszenia tylko pisemne pod „Praktykant 1540" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1637 2 3

Do powielania

woskowy papier i farby. — **L. L. Amelsen, Kraków.** 1639 2 5

Firma Figiel

poszukuje zdolnego pomocnika fryzyerskiego. Zgłoszenia zaraz. 1577 3 3

Kupię pianino

dobrej marki, mało używane. Zgłoszenia list. pod „Pianino" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1619 3 3

Śpiewnik wojenny

zawierający pieśni narod. żołnierskie i ludowe, z portretem kapit. Leg. pol. Herwina. Cena 50 hal. z przes. 60, poleca **Księgarnia Polska, w Krakowie,** Sławkowska 3. (Odsprzedającym rabat). 1625 2 3

Potrzebny stróż

do dwóch domów. Zajęcie całodniowe z wolnem mieszkaniem i odpowiedniem wynagrodzeniem. Bezdzietni mają pierwszeństwo. Zgłoszenia w sklepie J. Barberowskiego, Mały Rynek 2/3. 1630 2 3

Jest do wydzierżawienia

od 1 lipca 1916 r. lub wcześniej w dobrach Zatorskich folwark Gierałtowice. — Bliższych szczegółów udzieli Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 1579 4 5

5000 K

ma do umieszczenia na hipotekę kancelarya **adw. Dra Mussila,** Karmelicka 15. 1590 3 3

Korę świerkową

kupuje wagonami załadowaną, Fabryka skóry, Feigl, Strazov (Drosau), stacya Bēschin, Böhmerwald. 1460 3 3

Staniczki

haftowane, w najnowszych fasonach, po K 2·— do 3·50 sprzedaje magazyn bielizny Gizeli Brand, Kraków, Starowiślna 6. 1385 5 5

Fabryka korków

Kraków, ulica Krakowska 7. 1405 0 10

Przewyborne owoce styryjskie

do dań gabinetowych kalwile, ananas i t. d., oraz gruszki, wysyła w skrzyneczkach, po 5 kg za zaliczką 4 K 80 h Adolf Berghofer, hodowca szlachetnych owoców, Pischelsdorf. Styrya. 147 25 25

!! Paniom !!

Donoszę iż d. 2 marca b. r. **przeniosłem pracownię** sukien damskich z ul. Grodzkiej **na ul. Floryańską 24** (nad cukiernią „Warszawską"). Polecam się nadal P. T. Paniom. — Dla Pań z prowincyi miara w jednym dniu. — Ceny niskie. — Przyjmę **chłopca** do praktyki, oraz zdolną **spódniczarkę.**

Krawiec damski

Józef Gałązka.

1678 1 5

Panna

uzdolniona w krawieczyźnie przyjmie zajęcie w domu prywatnym w mieście. — Zgłoszenia pod **„Joanna"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1617 2 2

Lekcye angielskiego

Miss Vickery.

1276 3 6 **Kremerowska 8.**

Osoba młoda

Poznanianka, umiejąca dobrze po niemiecku, sumienna, pracowita, szuka jakiegokolwiek zajęcia. Wiadomość: Dr Miłkowski, Księgarnia katolicka (1, Floryańska), 1547 3 3

Pies wyżeł

gordon-seter, młody, tanio zaraz do sprzedania. Kraków, Pędzichów 11, II p., na lewo. 1650 2 2

Miód

pszczelny, puszka 5 kg. brutto, z opakow. za kor. 10·50 wysyła pocztą z Krakowa **„Laktol", ul. Karmelicka 15.** 1173 4 0

Pożyczki

dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej. Reprezentacya I ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p. 1261 6 6

Wielka wyprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 500 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6. 1062 14 16

Poszukuję

w obrębie Wielkiego Krakowa mieszkania, złożonego z 3 pokoi z kuchnią i ogrodem, względnie wynajmę domek z gospodarskiem obejściem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Gospodarstwo" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1161 10 0

Starożytności

sprzedaje i kupuje księgarnia katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ul. Floryańska L. 1. 894 10 10

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

1579 1 8

Srebro i antyki

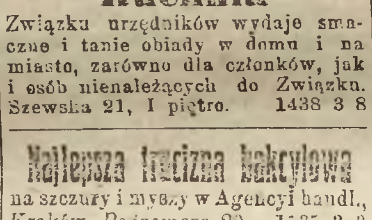
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 1466 5 10

Kuchnia

Związku urzędników wydaje smaczne i tanie obiady w domu i na miasto, zarówno dla członków, jak i osób nienależących do Związku. Szewska 21, I piętro. 1438 3 8

Najlepsza trucizna bakteryjowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 1535 3 3



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 11 0

Wszelkie przybory i maszyny

dla młynów, tartaków, cegielń, kopalń i wszystkich innych fabryk.

Pasy transmisyjne
Olej maszynowy i cylindrowy
Smary i tłuszcze do maszyn
Gazy jedwabne
Wszelkie uszczelnienia do maszyn 1629 2 5
Płachty nieprzemakalne
Pompy i sikawki, węże gumowe i parciane
LOKOMOBILE parowe firmy Henryka Lanza w Mannheimie
TŁUCZKARNIE do wyrobu szutru
Maszyny cegielniane fabryki Jac. Raubitschek. Praga
Kompletne transmisye

poleca i dostarcza:

Biuro techniczne

Maksymiliana Neumanna

Kraków, Wielopole 20.

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw. Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

rozpoczyna nowe kursa d. 11 marca. 1692 1 12

Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Nennel.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

otrzymała na skład główny najnowsze wydawnictwa:

Ligocki Ed. **Sambra i Moza.** Powieść 5·—

Shaw B. **Socyalista na ustroniu.** Z angielskiego przełożył Roman Jaworski 4·50

Sołohub T. **Drobny bies.** Z rosyjskiego przełożyła Savitri. Wstępem poprzedził Eugeniusz Zahorski 4·50

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 1622 2 3

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU i PRZEMYSŁU

w Krakowie

zniża **z dniem 1 kwietnia 1916** stopę procentową od wszystkich wkładek oszczędności na:

4%

stopę procentową zaś od asygnat kasowych z 60-dniowem wypowiedzeniem zniża **z dniem 1 maja 1916** na:

4½%

Kraków, dnia 21 lutego 1916.

1684 **Dyrekcya.**

Pierwszorzędna pracownia

Kostyumów damskich

Michała Kapusty 1675 1 6

Kraków, Szewska l. 24, I p., narożnik plant.

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm** długiemi **czarodziejskiemi** włosami; osiągnęłam je wskutek **14-miesięcznego** używania mej **przezemnie samą** wynalezionej pomady. Jest ona uznana za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, do przyspieszenia ich porostu, do wzmocnienia podłoża, przyspiesza u **mężczyzn** bujny silny porost brody i już po krótkiem używaniu nadaje tak włosom głowy jak i brody naturalny **połysk i bujność** i chroni je od przedwczesnej **siwizny** aż do bardzo późnego wieku. — **Cena tygielka 4·—, 6·— i 10·— K.** Wysyłka pocztą co dzień po otrzymaniu należytości lub zaliczką na cały świat z fabryki:

Anna Csillag, Wiedeń, I., Kohlmarkt 11.

Tam też należy przesyłać wszelkie zlecenia. 1141 4 7

We czwartek dnia 16 marca 1916 roku o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sali Rady gminnej

XXVIII. Walne Zgromadzenie Towarzystwa wzajemnego kredytu w Dębicy

na które zaprasza się P. T. Członków.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. kredytu w Dębicy.

Wiceprezes:
Feliks Gajewski.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914/15; 1665
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1914/15;
4) Wybór 3 członków do Komisyi rewizyjnej na rok 1916.

Wiedeń. **Wiedeń.**

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 1482 2 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.
W miesiącach letnich koncerty wieczorem.
Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Wojenna Centrala handlowa

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Kraków, ulica Garncarska l. 7

poleca:

W Dziale budowlanym: drzewo budulcowe kantowe, deski, cegłę, dachówkę, papę, wapno, cement, szkło taflowe i wszelkie inne materyały budowlane.

W Dziale aprowizacyjnym: ryż, sago, Tarhonyę (kluseczki węgierskie), mleko kondensowane, masło, słoninę i smalec, śledzie, sardynki, śliwki suszone i marmolady, kapustę kiszoną, korzenie, naftę, zapałki, mydło, świece i inne artykuły codziennej potrzeby.

W Dziale węglowym: węgiel krajowy, węgiel górnośląski, koks.

Sprzedaż tylko hurtowna. 1253 15 30

Uświadomiony konsument

żąda zawsze w ten sposób:

Tutek **„Framos"** Bełdowskiego
lub
Tutek **„Salvesol"** Bełdowskiego
lub
Bibułek **„Pobudka"** Bełdowskiego.

Mimo to radzę oglądnąć każdym razem, czy rzeczywiście otrzymał to — czego żądał.

Taka ostrożność nie jest zbyteczną. 1202 3 6

Fabryka tutek i bibułek cygaretowych

Mr WŁ. BEŁDOWSKI

Kraków, Starowiślna 26.

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza Towarzystwa Kredytowego i Oszczędności dla gospodarstwa, handlu i przemysłu w Pilźnie rozpisuje niniejszem

Walne Zebranie

na dzień 14 marca 1916, o godzinie 10 przed południem, które się odbędzie w Pilźnie, w domu pod lk. 42 i na które zaprasza się P. T. Członków Towarzystwa, uprawnionych do głosowania.

W razie nieobecności wymaganej ilości członków po myśli postanowień statutu, do powzięcia ważnych uchwał, Walne Zebranie odbędzie się w tym samym dniu w lokalu wymienionym, z tym samym porządkiem dziennym, o godzinie 4-tej po południu, a to bezwzględnie na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi, względnie pozostałego członka Dyrekcyi, z czynności za lata 1914 i 1915.
2) Powzięcie uchwały co do dalszych czynności Towarzystwa.
3) Ewentualny wybór jednego lub dwóch członków Dyrekcyi.
4) Samoistne wnioski członków.

Pilzno, dnia 25 lutego 1916. 1701 1 0

Towarzystwo Kredytowe i Oszczędności dla gospodarstwa, handlu i przemysłu w Pilźnie, zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Sekretarz: Rady Nadzorczej Prezes:

Berl Tanenbaum. **Hirsch Fenichel.**

Rządowo uprawniona

fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą

K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tąż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHUBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 11 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwasu..., oraz **wody lecznicze normalne z przepisu Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż częściowa w aptekach i drogeryach. Cennik na żądanie franco

L. 375. 1580 2 2

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Kołomyi rozpisuje niniejszem na podstawie uchwały Wydziału powiatowego z dnia 28 stycznia b. r. l. 375 konkurs na posadę **lekarza okręgowego** z siedzibą w Gwoździcu mieście pod następującymi warunkami:

1. Doktorat medycyny uzyskany na jednym z uniwersytetów austryackich;
2. Nieprzekroczony 40 rok życia;
3. Obywatelstwo austryackie;
4. Świadectwo moralności;
5. Dwuletnia praktyka w zawodzie lekarskim.

Płaca roczna wynosi 1200 koron — ryczałt na objazdy 600 koron.

Posada nadaną będzie na rok prowizorycznie, poczem nastąpić może stabilizacya.

Podanie należy wnieść w terminie do dnia 30 kwietnia 1916 roku.

Wydział Rady powiatowej.

Kołomyja, dnia 10 lutego 1916.

Sekretarz Prezes
Strzelbicki. **Łążyński.**

Osoba

starsza, samotna, przyjmie jakiekolwiek zajęcie w mieście lub na wsi, do zarządu domem, pielęgnowania chorej osoby. Zna się na kuchni, szyciu, może przyjąć zajęcie w sklepie i t. p. Zgłoszenia u S. S. Miłosierdzia, Łobzów, dla H. N. 1643 2 3

Poszukuje się pokoju

przy rodzinie z całodziennem utrzymaniem lub bez, w bliskości Rynku. — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **A. E.** 1651 2 2

Handlowiec

bardzo inteligentny, lat 30, posiadający własny majątek, pragnie zawrzeć znajomość w celu matrymonialnym z panną lub wdową bezdzietną, do lat 30, niezależną, najchętniej z prowincyi. Posag większy wymagany. Zgłoszenia pod „Stałość" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1597 2 2

Szukam człowieka

uczciwego, zdolnego leśniczego, o wyrobionym sprycie w sprzedaży, do natychmiastowego wstąpienia. Zajęcie na razie krótko-trwałe, jednak przewidzianem jest, w miarę uznania właściciela, stanowisko pewne i dobrze wyposażone. Zgłoszenia z podaniem wieku i dotychczasowego zajęcia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Herbst".** 1652 2 2

W najbliższych dniach rozpoczynamy 1680 1 5

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

Za bezcen sprzedaje książki nowe egzem. Sz. Taffet, antykwarnia Kraków, Wiślna 8.

Girdwojń Michał, Anatomia pszczoły, ilustr., tylko **3 K.** Potrzebiński Roman, Napoleon Bonaparte, Kraków 908, zamiast 3 kor., tylko **80 hal.** Litwin, Droga do rozwiązania kwestyi chleba czyli teorya i polityka ekonomii społecznej, Lwów 1906, str. 444, zamiast 5 kor., tylko **2 K.** Powszechna Wystawa Krajowa we Lwowie w 1894 r. zawiera górnictwo, hutnictwo, zabytki starożytności i t. d., zamiast 6 kor., tylko **1 K.** Chwalibóg, Fraszki prozą, z 20 ilustrac. Kruszewskiego, zamiast 3 kor. 40 hal., tylko **70 hal.** Conan Doyle, Z przygód Sherlocka Holmesa „Tajemnica oblubienicy", zamiast 2 kor., tylko **1 K 20 hal.** Cackowski, Co śpiewają w kabarecie? Kuplety, monologi, za **50 hal.** Prosalus Dr. Kultura ciała, 4 tomy, zawiera Jak posiąść piękny biust i cerę? i najnowszą metodę pielęgnowania oczu, nosa, włosów i zębów i t. p., dużo ilustracyi, Lwów 1908, zamiast 6 kor. 40 hal., tylko **2 K 50 hal.** Rawita Gawroński, Krwawy gość we Lwowie, z mapą, zamiast 1 kor. 20 hal., tylko **50 hal.** Hertz J. Adolf, Z teki wrażeń o syoniźmie, zamiast 3 kor., tylko **50 hal.** Schillera F. Dzieła poetyczne i dramatyczne, 6 tomów, przez Dra Zippera po polsku, w oprawie eleganckiej, zamiast 10 kor., tylko **6 K.** Koźmian St. von, Das Jahr 1863, Polen u. die europäische Diplomatie, przez Dra S. R. Landau, Wien 1896, zamiast 10 kor., tylko **3 K.** Wojciechowski Tadeusz, Kościół katedralny w Krakowie, fol. ilustr., zamiast 20 kor., tylko **7 K.** „Sennik" największy ilustrowany, egipski i arabski, format duży i gruby za **2 K 40 hal.** Feldman Wilhelm, Nowi ludzie, powieść, 2 tomy, zamiast 4 kor., tylko **1 K 60 hal.** Brzega Wojciech „Posiady" powieść, zamiast 2 kor. tylko **60 hal.** Breyer Dr. Domowy podręcznik leczniczy zamiast 3 kor., tylko **1 K.** Gawalewicz M., Bez celu, 2 tomy powieść, zamiast 4 kor. 80 hal., tylko **1 K 80 hal.** Gawalewicz M. „Wicherek" zamiast 1 kor. 20 hal., tylko **40 hal.** Gudlewski Dr Wł., Austryackie Prawo Procesowe Cywilne, zamiast 12 kor., tylko **4 kor.** Karin-Michaelis, Niebezpieczny wiek, przekł. Królińskiego, zamiast 2 kor. 40 hal., tylko **1 K.** Papiowski-S. Schnür, Galiciana 1778–812, zamiast 3 K. tylko **70 hal.** Piątkowski K., Wskazówki do zbierania owadów, ilustr. zniżone na **70 hal.** Rittner Dr E., Prawo Kościelne Katolickie 2 tomy wyd. najnowsze zniżone na **6 K.** Rakowski K., Wewnętrzne Dzieje Polski zamiast 4 K, tylko **1 K 60 hal.** Wyrobek prof., Choroby a małżeństwo, zamiast 3 K, tylko **1 K.** Żuławski J., Księgi niektóre z żydowskich pism zamiast 5 K, tylko **1 K 50 hal.** Libenis L., Styl w sztuce czystej i stosowanej. Japoński Empire, Gotycki, w opr. eleg. zam. 10 kor., tylko **2 K 50 hal.** Strzelecki Adolf, Z życia Chopina zam. 2 kor., tylko **50 hal.** — Walewska-Marya-Johanne „Faunessy" powieść z rysun., Kraków 913 zam. 4 kor. 80 hal., tylko **2 K.** Borkowski hr. Dunin, Almanach Błękitny. Genealogie żyjących rodów polskich, w opr. eleganckiej, zamiast 16 kor., tylko **8 K.** „Museion" czasopismo Liter. i sztuki, wydawca hr. H. Morstin, z roku 1911, 912, 913, zam. po kor. 36, tylko po **8 K,** w oprawie ozdobnej płóciennej. Stopka An., Rycerze Śpiący w Tatrach Kraków 1911, zam. 3 K tylko **1 K.** 1628 1 3